

WIADOMOŚCI GEOGRAFICZNE

Miesięcznik poświęcony przeglądowi spraw geograficznych w Polsce i za granicą.

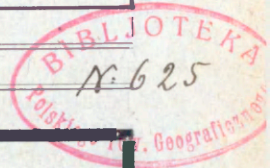
(REVUE MENSUELLE DE GÉOGRAPHIE)

Wydawnictwo Krakowskiego Oddziału
Polskiego Towarzystwa Geograficznego

Redakcja: WIKTOR ORMICKI
KRAKÓW, UL. GRODZKA 64.

Wychodzi z początkiem każdego miesiąca z wyjątkiem sierpnia i września

Kraków, październik—listopad 1928 r.



LUDOMIR SAWICKI

profesor geografji w Uniw. Jagiell., członek korespondent
P. Akad. Um. etc., Prezes Krak. Oddziału Pol. Tow. Geogr.
zmarł w Krakowie dnia 3. paźdz. 1928 r. w powrocie z ekspedycji
badawczej na Bałkany.

Znakomity uczony, ceniony przez swoich i obcych, padł w służbie umiłowanej nauki, której całą duszą służył. Odszedł w kwiecie wieku, w pełni sił — zdawało się niewyczerpanych — w najbujniejszym rozpędzie pracy badawczej, organizacyjnej, inicjatorskiej. Z głęboką wiedzą i zasługami uczonego łączył żelazną energię i pracowitość, żarliwość ideowego działacza, niestrudzonego i pełnego zapału. Z Jego nazwiskiem wiążą się nieomal wszystkie ważniejsze poczynania na polu organizacji pracy geograficznej w Polsce w ostatniej dobie i szerzenia idei geograficznej w naszym społeczeństwie. Szeroko zakreślone plany dalszych działań — jak powołanie przezeń do życia Polskiej Akcji Ekspedycyjnej — najświetniejsze rokowały nadzieje. Śmierć przerwała je w sposób tragiczny,

Zgon śp. prof. L. Sawickiego jest wyjątkowo ciężkim ciosem dla polskiej nauki. W pierwszym rzędzie okrywa on najgłębszą żałobą to, najbliższe Zmarłemu, ognisko geograficznej pracy, które sam rozniecił w Krakowie. Krakowski Oddział Pol. Tow. Geogr. traci w Nim nie tylko założyciela ale i nieodżałowanego i niezastąpionego przewodnika. Żegna Go z czcią i bólem.

Pogrzeb śp. prof. Ludomira Sawickiego.

Pogrzeb śp. prof. Ludomira Sawickiego odbył się w Krakowie dnia 5 października 1928 r. i zamienił się spontanicznie w olbrzymią manifestację żałobną. W oddaniu ostatniej usługi wzięły udział prócz najbliższej rodziny, przyjaciół, kolegów, znajomych i uczniów Zmarłego, liczne delegacje wielu instytucyj naukowych i społecznych zarówno krajowych jak i zagranicznych oraz nieprzejrzane tłumy społeczeństwa krakowskiego i młodzieży, manifestując w ten sposób zrozumienie katastrofalnej straty, jaką poniosła Nauka Polska.

Nad trumną śp. Zmarłego przemówili pod Instytutem Geograficznym U. J. prof. *Eugeniusz Romer* — imieniem Polskiej Akademji Umiejętności, Komisji Geograficznej, Narodowego Komitetu Geograficznego, Wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Jana Kazimierza i lwowskich towarzystw geograficznych, *Władysław ks. Massalski* — imieniem Polskiego Towarzystwa Geograficznego, *Jerzy Smoleński* — imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz krakowskich oddziałów Polskiego Towarzystwa Geograficznego i Krajoznawczego. W ostatnim przemówieniu pożegnał Zmarłego imieniem Koła Geografów Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego p. *Tadeusz Czort*.

Tego samego dnia o godzinie 17-tej wygłosił prof. dr. *Nowak J.* przed mikrofonem Polskiego Radja wspomnienie, poświęcone śp. Ludomirowi Sawickiemu, transmitowane na całą Polskę.

Przemówienie prof. dra Eugenjusza Romera.

W imieniu Polskiej Akademji Umiejętności, jej Komisji Geograficznej, Narodowego Komitetu Geograficznego, a jako wysłannik Wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Jana Kazimierza i lwowskich towarzystw geograficznych przychodzi mi żegnać uczonego-badacza, podróżnika-organizatora, Męża niestrudzonego czynu i tworzenia.

Oto sylweta tego przedwcześnie, a tak bardzo tragicznie zmarłego Męża. Jego oblicze naukowe było nad wyraz osobliwe. Przygotowany do polowych badań naukowych, przedewszystkiem morfologicznych, jak nikt w Polsce, śp. Ludomir, jako młodzieniaszek zaczął swą karierę studjami karpackimi, przeprowadzonymi z niesłychanym rozmachem. Studja te są w polskiej literaturze pierwszym, a bodaj dotychczas najdoskonalszym przykładem zastosowania w badaniach geograficznych metody dedukcyjnej. Rychło potem ogłasza Sawicki studja nad powstaniem i przeobrażeniem krajobrazu wapiennego, które Mu zapewniły trwałą i szeroki rozgłos.

I zdawałoby się, że śp. Ludomir, idąc dalej tym torem wyrośnie na polskiego olbrzyma w stylu Davisa czy Pencka.

Nie, to się nie stało!

Nie do wiary, a jednak prawdziwe, że ten silny człowiek, urodzony i wychowany na obczyźnie, z piętnem kultury obcej, której, wciągnięty w nieustanny wir pracy, nie tak łatwo wyzbyć

się zdołał, rzucił się już na szereg lat przed wojną na rozległe pole geografii człowieka, na to więc pole, które jest najbardziej narodowym, a którego kryteria badawcze tkwią częstokroć w głębi duszy i dziejów każdego narodu.

Nie tu miejsce na ocenę i dyskusję tej dziedziny pracy. Faktem jest, że licznymi publikacjami własnymi, a szeroką inicjatywą stworzył śp. Sawicki w Krakowie rozległą a różnorodną szkołę antropogeograficzną, a tem samem przygotował umysły polskie na ten wielki zwrot, jaki po wojnie w geografii całego świata radykalnie się dokonał.

Na narzucające się tu pytanie, czy ten wielki i tak bardzo niespodziewany zwrot w pracy śp. Sawickiego dokonał się pod wpływem intuicji, ośmielam się odpowiedzieć: Nie. Wielkie, a niemal bez trudu zdobyte powodzenie na polu morfologii nie zadawałoby zgoła niesłuchanie ekspansywnego umysłu i bezbrzeżnej woli śp. Ludomira. On szukał, On zabiegał za polem pracy, którego Jego potrzebie zmagania się, Jego tęsknocie do walki zadość uczynić mogła, Ta właściwość i ta potrzeba duszy zawiodła Sawickiego do antropogeografii... zgoła nie na stałe.

Jak w historję krajobrazu, jak w geografję człowieka śp. Sawicki wpadał, błysnął, odchodził, a w ciągłym szukaniu wielokroć zachodził z powrotem, tak i we wielu innych dziedzinach ruszał śp. Sawicki własną pracą, tworzeniem i organizacją... i spieszył bez wytchnienia gdzieindziej.

Wielki zmysł organizacyjny, który z niczego wolą i siłą własną wiódł do otwierania nowych pól pracy, do stwarzania i rozwoju jej ośrodków, skupiających liczne rzesze, różnorodne, a napiętnowane zawsze i wszędzie Sawickim, ten wielki zmysł organizacyjny stanowił przewodnią cechę wszystkich Jego zamierzeń.

Ten to zmysł zawiódł wreszcie śp. Sawickiego na rozległe pole wypraw badawczych. Tu wystąpiła Jego indywidualność i Jego siła w największym blasku. Tu tkwił jednak i zaród katastrofy. Niestłuchane trudności i niebezpieczeństwa ekspedycji w dziedziny tropikowe i subtropikowe wymagały ostrożności i czujności przed czyhającą wszędzie na badacza zgubą. Niestety nietylko pragnienie poznania i rozwiązania problemu, ale i żądza przestrzeni, pęd do pokonania jej z największą chyżością a w najkrótszym czasie, pozbawił Go instynktu samozachowawczego, tego wszechludzkiego objawu miłości własnej, doprowadził śp. Sawickiego do nieuchronnego konfliktu z przemożnymi siłami Przyrody, pod których ciosem tragicznie zginął.

W tej żałobnej sylwetce niewolno mi pominąć milczeniem jednego ważkiego momentu. Śp. Sawicki, badacz i uczonek, podróżnik i organizator, nieugięty i twardy — przede wszystkim dla siebie — pewnego nalotu obcości nigdy nie wyzbyty, stąd często nie rozumiejący najbliższych, jeszcze mniej przez nich zrozumiany, tworzył i budował przecież dla polskiej kultury i był jej rzetelnym pomnożycielem.

Pomijam, żalobni słuchacze, rzecz niemałą, że śp. Sawicki, gdziekolwiekby był, w Alpach, w Anglii, we Francji i Włoszech,

w Węgrzech, Czechosłowacji czy w krajach Bałkańskich utrwał i nie luźnie trwałość polskiego imienia. Wytrwałość a pojemność pracy, a śmiałość Jego myśli sprawiała, że nawet najkrótszy pobyt wśród obcych przyniósł publikację, we wszystkich możliwych językach europejskich ogłaszana, dla niejednej dziedziny często jedyną, a na pierwszym miejscu cytowaną pracą polską.

Sp. Sawicki pracował wszakże nietylko nad pomnożeniem, On swą osobą działał nad naprawieniem polskiego imienia. Za dalekimi morzami, wśród najróżnorodniejszych obcych kultur, w sferach interesów wielkich narodów kolonialnych pojawienie się sp. Sawickiego obalało opinię o polskim romantyzmie i płacziwym sentymentalizmie. On swą postacią pokazał światu Polaka męskiego, woli żelaznej i o pełnym rozmachu czynie.

Oto naśladownictwem tych wielkich zalet, trudów i zmagañ tych bezbrzeżnych pragnień złożycie cześć Jego zasłużonej pamięci

Przemówienie Prezesa Polskiego Towarzystwa Geograficznego Władysława ks. Massalskiego.

Zespół geografów polskich dotknęła klęska! Nieoczekiwana śmierć porwała z ich szczupłego grona prof. L. Sawickiego, pełnego życia, energii i zamiarów; porwała go wśród pracy, w chwili powrotu z wyprawy badawczej na Bałkany. Zginął jak żołnierz na posterunku. Straciliśmy świetnego badacza, pierwszorzędnego organizatora, niezmordowaną dźwignię spraw geograficznych w Polsce. Był to prawdziwy Wódz w tej dziedzinie, kipiący żywiołową energią, gorejący żądzą czynu i torujący nowe drogi.

Jako twórca raidów geograficznych, Zmarły pozostawił na zawsze wybitny ślad w organizacji naszych wypraw badawczych, jako jeden z założycieli Polskiego Towarzystwa Geograficznego i prezes jego Krakowskiego Oddziału przyczynił się znakomicie do zorganizowania geografów polskich.

Pogrążone w smutku Polskie Tow. Geograficzne składa głęboki hołd Jego pamięci.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

Przemówienie prof. dra Jerzego Smoleńskiego.

Głęboka boleść i gorycz ciężkiej, nieodżałowanej straty, oto uczucia, z jakim stajemy przed trumną sp. prof. Ludomira Sawickiego. Odszedł od nas bowiem Człowiek wyjątkowy, Mąż potężnego ducha i wielkiej zasługi — i to odszedł w pełni Swych zdawało się niewyczerpanych sił — w pełnym rozmachu pracy, niespodziewanie, jak dąb strzaskany piorunem. — Traci w Nim Polska niestrudzonego pracownika, który wszystkie swe siły oddał na Jej usługi, — polska geografia znakomitego przedstawiciela, przynoszącego jej chlubę w świecie, — Uniwersytet Jagiell. pełnego zasług profesora, twórcę Instytutu, przed którego murami stoimy, a którego rozbudowie prof. Sawicki tyle trudu i pracy poświęcił.

Urodzony w r. 1884 w Wiedniu, wychowany w obcym środowisku, już w latach studenckich dzięki patriotycznej tradycji rodzinnej — służył śp. Ludomir Sawicki Ojczyściej Sprawie, działając wśród młodzieży i robotników polskich. — Odbywał studia geograficzne pod najwybitniejszymi wówczas mistrzami: Brucknerem, Penckiem, Suessem. W r. 1907 otrzymał stopień Dra fil., poczem przedsięwziął szereg podróży naukowych zatrzymując się dłużej dla dopełnienia studjów w Lozannie i Berlinie, przyczem nawiązał bliższe stosunki z bawiącym wówczas w Europie znakomitym amerykańskim reformatorem geomorfologii, Davisem.

W r. 1910 habilitował się w Uniwersytecie Jagiellońskim i odtąd pracował w jego murach naprzód jako docent, od r. 1915 jako nadzwyczajny, wreszcie od r. 1917 jako zwyczajny profesor geografji i dyrektor stworzonego przez Siebie zakładu, który za Jego niezmordowanym staraniem rozwinął się w czynną i żywą placówkę geograficznej pracy.

Z gorliwą i owocną działalnością dydaktyczną, z przygotowaniem fachowych nauczycieli geografji dla polskiego szkolnictwa, które stałą otaczał opieką — oraz samodzielnych pracowników naukowych na polu geografji, których z zapalem i oddaniem kształcił, — umiał śp. prof. Ludomir Sawicki połączyć nieprzerwaną i wyteżoną działalność badawczą. — Kilkadziesiąt cennych rozpraw naukowych stanowi dorobek poważny, który zapewnił Mu wybitne imię międzynarodowe, a polską geografję walnie naprzód posunął. Nie będę ich tu szczegółowo omawiał. Wystarczy stwierdzić, że prof. Sawicki był na gruncie polskim pionierem nowych metod geomorfologicznych, inicjatorem systematycznych badań limnologicznych, twórcą polskiej szkoły antropogeograficznej. — Jego działalność naukowa spotkała się rychło z pełnem uznaniem u swoich i obcych. — Polska Akademia Umiejętności powołała go w grono swych członków-koresp., tą samą godnością uczciły jego zasługi Towarzystwa Geogr.: Polskie, Włoskie, Czesosłowacji, Serbskie.

Ale obowiązki dydaktyczne i praca badawcza nie wyczerpały bynajmniej działalności Zmarłego. Niestrudzony, obdarzony niezwykłym talentem organizacyjnym, duchem inicjatywy i niezłomną energią, stwarzał nowe placówki pracy, rzucał nowe pomysły i zaraz je pragnął realizować. Wpatrzony w przyszłość, mierząc siły na zamiary działał i trudił się bezustannie dla dobra polskiej geografji, dwojąc się i trojąc w pracy.

Był jednym z inicjatorów i założycielem P. Tow. Geogr. i twórcą jego Krak. Oddziału, któremu do końca przewodniczył, podobnie jak oddziałowi P. Tow. Krajoznawczego. Za jego staraniem powstał Zakład Geograficzny Uniw. Warsz. — On stworzył i rozbudował Instytut Geograficzny Uniw. Jag., w którym pracował. Jego zasługą było powołanie do życia Komisji Geogr. Pol. Akad. Um. — Zorganizował udział Polski w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Kairze — pierwszym, w którym Polska oficjalnie uczestniczyła, — oraz Zjazd Geografów Słowiańskich w Polsce. Zainicjował powstanie Międzynarodowego Komitetu Ba-

dań nad szalaśnictwem, na którego czele w pierwszym roku stanął. Urządzał kursy wakacyjne dla naucz. geografji, poradnie naukowe, zjazdy, wycieczki zbiorowe, odczyty naukowe i popularne. Założył i redagował przez parę lat Przegląd Geograficzny, Polskę Współczesną, wydawał do ostatnich czasów Wiadomości Geograficzne, Prace Instytutu Geogr., Bibliotekę Geogr. „Orbis“, Krakowskie Odczyty Geograficzne, rozpoczął serję wydawnictw, obejmujących opracowanie materiałów zebranych przez ekspedycje zbiorowe, zorganizowane przez Siebie. Był autorem i wydawcą szeregu podręczników szkolnych i pięknego oryginalnie opracowanego wspólnie z Korblem atlasu.

Podejmował dalekie podróże do Azji i Afryki, odbywając je w warunkach i wśród trudów, które jedynie Jego potężna natura znieść mogła, wreszcie rozpoczął planową akcję ekspedycyjną, którą własnymi środkami realizował w przekonaniu, że geografja polska i na tem polu rywalizować musi z obcemi, że jest to obowiązkiem narodowym. Jego trzy wyprawy samochodem „Orbis“, odbyte z kilku dobranymi specjalistami wzdłuż Kresów Wsch., do Małej Azji i ostatnia tragicznie zakończona na Bałkany, przyniosły obfite materiały naukowe, zaledwie w części dopiero opracowane.

Pracą krótkiego życia śp. prof. Sawickiego obdzieliłby można kilku ludzi, gwarantując każdemu tytuł do trwałej zasługi. On spełniał ją Sam, wkładając w nią olbrzymią energję, niesłychany rozmach i zapał. Kiedy przed rokiem P. T. G. obchodziło 10-letni jubileusz, jego prezes, podkreślając zasługi prof. Sawickiego, nazwał go: Orlando furioso geografji polskiej. Była w tem prawda — ale nie cała. Ten Rycerz Niezłomny nie przygód szukał i sławy, lecz zwycięstwa Ideału, któremu służył bez zastrzeżeń i bez kompromisu, z głęboką, radosną wiarą, że cel osiągnąć musi. Ta wiara była źródłem Jego siły — to też gdy w walce o umiłowaną sprawę napotkał na trudności, gdy nie znajdował w niej poparcia i zrozumienia, kroczył Sam naprzód, niczem nie zniechęcony, pełen optymizmu i szafując Sobą z niesłychaną rozrzutnością, kładł zręby pod wymarzony przez Siebie gmach polskiej geografji, głosząc niestrudzenie o społecznej, żywej jej wartości

I padł wreszcie w tej walce — jak rycerz: złamany lecz niezwyciężony. Pozostawił poza wielkim dorobkiem naukowym, żywy przykład ogromnej, do ostatka sił prowadzonej pracy twórczej, przykład, który działa i działać będzie, budząc drzemiących, krzepiąc do czynu słabych.

Imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego, krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego i Towarzystwa Krajoznawczego żegnam pełnego zasług Uczzonego i Działacza, sam zaś drogiego Kolegę i Towarzysza pracy — z bólem i żalem głębokim — ale i z głęboką wiarą, że trud Jego niezwykłego życia nie poszedł na marne i że pamięć Jego trwać będzie w Polsce, jak długo kwitnąć będzie Polska Nauka.

Przemówienie p. Tadeusza Czorta.

Ciężkiej żałobie, jaką okryła śmierć śp. Prof. L. Sawickiego Jemu najbliższych oraz Naukę Polską, towarzyszy równie okrutny ból i najgłębszy smutek nas, uczniów Jego. Bo zmarły był nie tylko doskonałym profesorem, służącym młodzieży całym ogromem swej wiedzy, był także najlepszym wychowawcą, działającym słowem i czynem, lecz najsilniej własnym swym przykładem.

On wiódł nas w świat wiedzy, torował szlaki, baczył pilnie, byśmy nie zatracali się nigdy w rzeczach drobnych, lecz dążyli ku prawdom wielkim i ogólnym. Pełen niespożytej energii i sił, fanatyczny czciiciel czynu, obowiązku i pracy, nieznający w swej działalności profesorskiej wytchnienia i wypoczynku, uczył nas kochać pracę i obowiązek, — uczył mocy i hartu, uczył nas, że nigdy dla własnej wygody lub zysku nie powinniśmy odstępować ideału nauki, — uczył znajdować radość w trudach i mozole.

W rozmowach naszych zwaliśmy Go Mistrzem. I dziś najlepiej widzimy, jak prawdziwym było to miano.

Mistrzem był bowiem naszym w sali wykładowej, na seminarjach i na wycieczkach w polu. Z umiłowaniem i radością śledził każdy nasz udany krok na polu nauki, pieczołowitą otaczał go opieką, a gdy dzieło uczniów było tego tylko warte, spieszył z całą pomocą, by przyoblec je w szatę druku.

W sercach naszych siał miłość ku Ziemi Ojczystej, ukazywał Jej piękno i tajemnice, budził zapał ku jej poznaniu.

A chociaż był między nami jako mocarny dąb pośród gromady młodych krzewów, czuliśmy się Mu bliscy. Czuliśmy, że tworzymy razem z Nim tę tak często i z takim uczuciem wspominaną przez Niego rodzinę geograficzną, w której On był Mistrzem i Ojcem — my uczniami i dziećmi.

Powodzenia nasze i zawody nie były Mu obce, z pierwszych współ z nami się cieszył, w drugich krzepił nas radą i dodawał otuchy.

Pociągał nas i wiązał z Nim ten Jego duch wieczyście młody — nieustannie płonący najgorętszym zapałem.

I odszedł od nas, nie czasu żniwa, ale czasu siewu, Niezmqordowany Siewca, Nieutrudzony Budowniczy.

Niechże te gałązki kosodrzewu, złożone u Twej trumny — Mistrz — a przyniesione z gór polskich, tak Tobie drogich i miłych, których badaniu poświęciłeś najpiękniejsze dni swego życia, będą świadectwem, żeśmy Cię rozumieli.

Pozostawiłeś nam w Swej postaci i czynach wzór doskonały, a my czcząc Twoją pamięć trwale w sercach naszych wyrytą, za najlepszy i święty nasz obowiązek uważamy iść po drogach przez Ciebie wytyczonych, iść z takim zapałem, zaparciem się siebie i poświęceniem, jak Ty ku chwale Nauki Polskiej to uczyniłeś.

Tem zapewnieniem żęgnam Cię w imieniu w smutku pogrążonego Koła Geografów — Nieodżałowany jego Kuratorze! żęgnam Cię w imieniu opuszczonych uczniów Twoich, Drogi Profesorze i Ukochany Mistrz!

Przemówienie prof. dra J. Nowaka.

W chwili, gdy rozpoczynam te słowa, chyłą się berła Wszechnicy Jagiellońskiej nad otwartą mogiłą, by pożegnać Męża, który w Nauce naszej wytknął sobie nie często spotykany kierunek pioniera, nie szukającego wydeptanych ścieżek. Miał On w sobie coś z tych ludzi, którzy jak Strzelecki, wdzierają się na najwyższy szczyt odległej Australji lub przemierzają bezkresną Syberję, jak Czernski, Czekanowski, Dybowski...

Było w Nim coś z Farysa w nieznanne rwącego światy, coś z rycerza-romantyka Nauki. Ileż hasel-przykazań zawartych w Mickiewiczowskiej Odzie do Młodości powoływał On do życia! A nade wszystko umiał „łamać, czego rozum nie złamie“.

Nieśmiertelny paradoks słowa i czynu wyplątał zapewne zawsze z dusz o pokroju romantycznym. Nie rozumiał go nigdy ten, który „takie widzi świata koło, jakie tępemi zakreśla oczy“.

Jakoś 3 lata temu przyszedł do mnie i mówił jednym tchem. Mówił o tem, że „dla nas, jako Narodu wolnego, nie powinno być granic duchowych w żadnym kierunku. Wszystkie możliwości powinny być otwarte. Jeżeli, jako Naród, nie mamy stanąć w rzędzie tolerowanych tylko zjadaczy chleba, to musimy na każdym polu znaleźć się w rzędzie twórców. Potrzebujemy terenu ekspansji. Przez penetrację duchową i kulturalną musimy utorować drogę ekspansji gospodarczej. Musimy się dać poznać ludziom, oswoić ich z naszym widokiem. Kupiłem w Paryżu „Orbis“, jutro jadę po niego, z końcem tygodnia przywiozę go do Krakowa, a za miesiąc wyruszamy na Bałkan i do Azji Mniejszej. Później posuniemy się dalej. To było marzeniem mojej młodości, dlatego rzuciłem się na ciułanie grosza; teraz jestem gotów. Dawaj Pan ludzi!“ Pamiętałem o Jego nagłych nieledwie ekstrawaganckich wycieczkach to do Abissynji, to do Sjamu odbywanych tak, na piechotę, o środkach pieniężnych, które niejednemu nie wystarczyłyby literalnie na dłuższą podróż po Polsce. Wracał zawsze oczarowany i — pełen planów dalszych podróży.

Tyle werwy i energii w poczynaniach dziwnie jakoś odbijało od nieznośnych załamań początków naszego odrodzonego życia państwowego, iż nie dziw, że znaleźli się sceptycy. Ale przyszli i tacy, którzy dali się porwać! Myślę o tych towarzyszach wypraw ś.p. Sawickiego, którzy stanęli do apelu i odbyli z Nim szereg podróży: 2 bałkańskie, jedną do Azji Mniejszej. Plon naukowy tych ekspedycji o trwałej wartości będzie najpiękniejszym wieńcem wawrzynu, zdobiącym po wieczne czasy pamięć Zmarłego.

Do wytkniętego sobie posłannictwa przygotowywał się ś.p. Sawicki naukowo z niestęchaną starannością. Rozpoczął od zagłębiania się w tajniki genezy form powierzchni ziemskiej pod okiem takich mistrzów, jak Penck, Brückner, Lugeon. Doświadczenia i metody naukowe tą drogą zdobyte wypróbował odrazu w swych pracach naukowych, które literalnie zasypywał wydawnictwa naukowe polskie, niemieckie, francuskie, włoskie i węgierskie w latach 1908—1918. W czasie tym zdołał wydać nie mniej

niż 45 prac naukowych. Interesowały Go problemy krasowe, glacialne, nadbrzeżne, morfogenetyczne i hydrograficzne, które badał, przebiegając ogromne przestrzenie Karpat polskich, słowackich, Apeninów, Krasu francuskiego, Niemiec, Szwajcarii i Anglii. Wkońcu zajęła go tajemnica człowieka, jako zjawiska geograficznego.

Potem, gdzieś między jedną wyprawą a drugą, uświadamiał szerokie koła zawsze licznych i chętnych słuchaczy o wadze ogólnej Swoich poczynań ekspedycyjnych. Żywo mam w pamięci taki Jego wykład na jednym z zebrań Polskiego Towarzystwa Geograficznego o znaczeniu dalekich wypraw. Rzadka plastyka powieści i obfity, sumiennie zgromadzony materiał faktów, ilustrujący Jego wywody, utrwalił się na długie czasy, gdyż był on transmitowany przez nasze Radio.

Ta pasja, z jaką się przerzucał z jednej gałęzi rozległej dziedziny geografii w drugą nie wyda nam się dziwną, jeżeli sobie uprzytomnimy, że dopiero uwszechstronniwszy się w ten sposób mógł Sawicki poczuć się dobrze uzbrojonym do swych dalekich wypraw. Nie chodziło o płoną włóczęgę, ale o zdobycie jak najobszerniejszych planów naukowych celem zbliżenia się do najszerszej pojętego, pełnego wyzwolenia duchowego Narodu i o zrównanie z pierwszymi szeregami rzeszy ludzkiej. Tak pojmował ś.p. Sawicki swoje zamierzenia ekspedycyjne, czując, żeśmy w tej dziedzinie zależeli pole, i że czas to zaniedbanie naprawić.

A jednak śp. Sawicki nie byłby dopiął celu swych zamierzeń, gdyby nie posiadał tak rzadkiej cnoty wytrwałości i żelaznej woli. — Wszak dobremi chęciami piekło wybrukowane.

Wolą swoją potrafił śp. Zmarły wzlecieć na takie wyżyny, że od linii swych zamiarów nawet w szczegółach nie odstąpił za najwyższą cenę — jak się okazało — za cenę życia.

Już z zarodkiem śmierci, która Go w kilka dni powalić miała, nie wypuścił z mdlejących rąk kierownicy swego „Orbisu“ i przy 40-stopniowej gorączce nie przestał czynić spostrzeżeń naukowych i spisywać je do ostatniej niemal chwili w dzienniku podróży.

To też w tem świetle nie wydaje się dziwnem, że Człowiek ten zdołał za kilka lat swego profesorstwa stworzyć dosłownie z niczego ogromny jak na nasze stosunki Zakład Geograficzny U. J. i wyposażyc, Bóg wie, jakim nakładem trudu własnego w środki naukowe i dużą bibliotekę, i zainicjować z rozmachem wszechstronną pracę naukową w dziedzinie geografii.

Rozmach śp. Zmarłego nie ograniczał się jednak do tych poczynań. W zaraniu naszego odrodzenia inicjuje on założenie Polskiego Towarzystwa Geograficznego, które pod jego energicznym kierownictwem rozwija się znakomicie, skupiając wszystkich ludzi interesujących się bliżej lub dalej problemami geograficznymi. Na posiedzeniach tego Oddziału odbywanych periodycznie omawia się bardzo szeroki zakres zagadnień z dziedziny geografii jak najszerszej pojętej.

Cokolwiek nawiązywało do Jego ukochanej Nauki znajdowało w Nim nie tylko moralne poparcie ale jak najbardziej czynną,

osobistą Jego współpracę. — Zdecydować nagle jakąś dalszą podróż zagraniczną, i natychmiast ją rozpocząć, było dziełem jednej chwili.

Blizszą znajomość zawarłem ze śp. Zmarłym w czasie noclegów na stole poczekalni kolejowej w Ząbkowicach. Było to za czasów okupacji austriackiej i niemieckiej byłego Królestwa Polskiego. Ja jeździłem w różnych sprawach do Warszawy, On zaś był członkiem Komisji Naukowej ówczesnego Gen. Gubernatorstwa Lubelskiego. Połączenia kolejowe były wtedy tego rodzaju, że każdy jadący z północy lub wschodu do Krakowa musiał kilka godzin w nocy czekać połączenia z Krakowem w ciasnej poczekalni kolejowej w Ząbkowicach. Uprzywilejowanym miejscem noclegowym był ogromny stół tej poczekalni. Trzeba się tylko było bardzo spieszyć, aby się po przyjeździe pociągu znaleźć jednym z pierwszych. Jakoś tak się składało; że albo ja już zastawałem Sawickiego, albo On nadjeżdżał później nieco. Doszło do tego, żeśmy nawzajem „rezerwowali“ sobie miejsca — na wszelki wypadek. Śp. Sawicki cuda opowiadał mi w tym czasie o niezliczonych sposobach i sposobikach, których musiał używać w stosunku z władzami okupacyjnymi, już to, aby zdobyć jakiś materiał naukowy, lub coś ocalić przed grożącym wywiezieniem i t. d.

Potem przyszedł okres wyjazdów na Międzynarodowe Kongresy Geograficzne. Dobór ludzi w zaraniu naszej wolności i strona organizacyjna naszego udziału na Kongresach miały tu ogromne znaczenie. Nie wolno było wystąpić na forum zagranicznym nieodpowiednio, aby nie narazić prestiżu młodego Państwa. Śp. Sawicki brał zawsze na siebie najcięższą, najdelikatniejszą zarazem stronę techniczną przygotowań i ze zadań wywiązywał się dzięki swej niezmordowanej energii i rzutkości zawsze znakomicie.

Wszakże świeżo mamy w pamięci tak wspaniale zorganizowany u nas Kongres II-go Zjazdu słowiańskich geografów i etnografów w roku 1927. Była to bardzo ryzykowna próba naszych zdolności organizacyjnych, która jednak ze względu na prestiż państwowy nie mogła wypaść ujemnie. I znów nie jest nikomu z uczestników tego Zjazdu tajem, że duszą pracy i gwarantem powodzenia był tu śp. Sawicki. Ta nieskończona ilość wyjazdów, niezliczona masa posiedzeń odbywanych to w Krakowie to Warszawie lub Lwowie, te zabiegi o pieniądze, skupienie przeszło 50-ciu ludzi biorących udział w pracach organizacyjnych, stworzenie wspaniałych przewodników do wycieczek po całej Polsce, wreszcie ruszenie całej maszyny z osobnymi pociągami z masą posiedzeń we wszystkich centrach Polski było Jego dziełem i temu podołać mógł tylko Sawicki. A trzeba pamiętać, że wtedy brakło nam jeszcze wszystkim doświadczenia. Wielu się w tej sprawie zastrzyżyło, ale nikomu chyba nie przyjdzie na myśl zaprzeczać, że główną osobą, która się przyczyniła do tego, iż egzamin naszej sprawności wypadł znakomicie, był śp. Zmarły. Podkreślali to zresztą wszyscy reprezentanci zagranicy w końcowych przemówieniach w auli naszej Wszechnicy.

W parę dni po tej prawdziwej Gehennie zjazdowo-organizacyjnej śp. Sawicki już wyjeżdżał w podróż do Rumunii na swym „Orbisie“.

Zawsze przytem roześmiane oblicze, pogoda myśli i dla „obcych ludzi twarz jednakowa“. Człowiek ten, w swej pracy istotnie umiał się dwoić i troić biorąc ochotnie na własne, zdawało się, niezmożone barki najmozolniejszą część trudu.

A czy słyszał Go kto kiedy rozprawiającego o swych sukcesach takich lub innych? Zawsze o tem mówił niechętnie i zawsze jako o drobiazgu zupełnie naturalnym bez wszelkiej pozy na nadzwyczajność.

Jako niegeograf nie poruszam tutaj zupełnie sprawy wyników czysto naukowych śp. Zmarłego, które są pozatem ogólnie znane i wysoko cenione w tym dziale nauki. Uczynią to fachowcy. Mnie w tem rzewnem wspomnieniu interesuje przede wszystkim tak rzadki a tak cenny typ człowieka naukowca.

Opracowawszy zaledwie w części wyniki naukowych swych poprzednich ekspedycji, wyruszył z początkiem minionych ferij na nową, która swemi badaniami miała objąć Besarabję, Dobrudzę, Bułgarię, Macedonję oraz Turcję. Wyczerpawszy zupełnie program ustalony, powracał ale już z zarodkiem śmierci w piersi, czego zresztą nie przeczuwał ani On ani Jego najbliżsi. Zapadając kilkakrotnie w 40°-pniową gorączkę wskutek nabytej w wyprawie malarji tropikalnej i zatrucia mięsem znalazł jeszcze dość siły, aby odstawić do szpitala w Czerniowcach szofera, który zapadł na tę samą chorobę i osobiście dalej kierować samochodem.

Okazało się jednak jeszcze raz, że duch silny, ale ciało choćby atletyczne targnięte nadmiernym wysiłkiem nie dotrzymało kroku. Dnia 3-go października nocny atak sercowy położył kres temu pracowitemu żywotowi. Legł na reducie życia jako ofiara swego zawodu.

Ujrzał światło dzienne dnia 14 września 1884 r. w Wiedniu, w środowisku obcem narodowo, a Ojczyzny „nażył się i nadychał wśród ścian, gdzie stała jego kolebka“. I silne to musiały być wpływy, skoro wróciwszy na Ojczyznę łono stanął z miejsca w rzędzie najlepszych Jej synów. — Wniósł tu element jakiejś niezmiernie twardej a obcej nam po trosze, niesamowitej pracowitości, zdolności organizacyjnej, wspartej o niesłychaną energję osobistą: Temi właściwościami, tak dla nas dziś cennymi o tyle odbijał od naszego środowiska o ile starał się być wzorem i przykładem dla młodego pokolenia, z którym na Uniwersytecie pozostawał w ustawicznym żywym kontakcie. Toteż młodzież i społeczeństwo traci w Nim nie tylko nauczyciela-pośrednika, ale przede wszystkim żywy wzór stalowej energii i niezmordowanej pracy.

Polskie Radio traci w śp. Sawickim jednego z najlepszych prelegentów, który nigdy nie szczędził trudu, aby i na tem polu służyć świętej sprawie, za którą złożył najwyższą ofiarę — młode życie.

Zakończył ofiarnem męczeństwem za umiłowaną Ideę, zszedł z pola jako wykładnik doniosłych pragnień rozszerzenia miąższości

życia narodowego. Przeszedł przez nasz horyzont jak meteor i zgasł, ale Dzieło Jego nie może być zniszczone w zarodzie, a męka bezpłodna. — Przykład Jego żyć będzie na wieki.

I. Sprawy Polskiego Towarzystwa Geograficznego. (*Actes de la Société Polonaise de Géogr.*)

Posiedzenie Zarządu Krakowskiego Oddziału P. T. Geograficznego. Dnia 11. X. br. odbyło się posiedzenie Zarządu, które otworzył prof. Dr. J. Smoleński. Na wstępie złożył prof. Smoleński hołd pamięci prof. Lud. Sawickiego, założyciela i prezesa oddziału. Przemówienia tego wysłuchał Zarząd stojąc.

W związku ze śmiercią Przewodniczącego dokonano w Zarządzie następujących zmian: stanowisko przewodniczącego oddano zastępczo do najbliższego Walnego Zebrania prof. *Smoleńskiemu*, który zatrzymał równocześnie nadal pierwotne obowiązki sekretarza Towarzystwa. Na stanowisko skarbnika uproszono WP. Profesorową M. Sawicką. Równocześnie Zarząd kooptował dra W. Ormickiego, jako redaktora „Wiadomości Geograficznych“. Zarząd przyjął z głęboką wdzięcznością gotowość księgarni geograficznej „Orbis“ do dalszego wydawania „Wiadomości Geograficznych“ i „Odczytów“ Towarzystwa.

Najbliższe publiczne zebranie Towarzystwa postanowiono poświęcić omówieniu działalności i zasług śp. prof. Sawickiego. Programem ma się zająć specjalny Komitet, w skład którego weszli pp. prof. Smoleński, wizytotor Bzowski, dr. Niemcówna, dr. Kubijowicz i Ormicki.

Równocześnie ustalono program odczytów na najbliższą przyszłość; na jednym z zebrań fachowych zda wiz. Bzowski sprawę z „Wrażeń wyniesionych z Międzynarodowego Kongresu w Cambridge“ na zebraniach publicznych przemawiać będą: prof. Uniw. Jagiell, dr. Konopczyński na temat „Galdhoppig“ (Przez Gdynię na Stromy Szczyt Norwegji), oraz pp. Książkiewicz i Obrębski p.t. „Ostatnia Podróż prof. Sawickiego na Bałkan“.

Komitet uczczenia pamięci prof. Sawickiego postanowił urządzić dnia 14 listopada br. *Uroczyste posiedzenie* krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego, *poświęcone działalności śp. prof. Ludomira Sawickiego*. Program zebrania ustalono następujący:

1. Słowo wstępne.
2. Zasługi prof. Ludomira Sawickiego na polu geomorfologii — wygłosi prof. dr. J. Smoleński.
3. Zasługi prof. Ludomira Sawickiego na polu antropogeografji — wygłosi dr. W. Kubijowicz, docent U. J.
4. Prof. Ludomir Sawicki jako Inicjator, Organizator i Nauczyciel wygłosi prof. dr. St. Niemcówna.

Początek zebrania ustalono na godzinę 18-tą. Miejsce zebrania zostanie podane później do wiadomości.

Przemówienia wygłoszone na uroczystym Posiedzeniu zostaną w całości opublikowane w najbliższym zeszytcie „Wiadomości Geograficznych“, który będzie poświęcony działalności śp. Zmarłego.

Warszawa. — Posiedzenie Polskiego Towarzystwa Geograficznego dn. 11 maja 1928 r. — Na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem p. prezesa Wł. Massalskiego p. prof. dr. Jerzy Loth wygłosił referat na temat: „O Afganistanie“. W interesującym i barwnym przemówieniu prelegent nakreślił fizjograficzny i antropogeograficzny szkie Afganistanu, charakteryzując jego obszary jako krainę przeciwieństw: niebotyczne góry i głębokie doliny, wieczne śniegi na szczytach a upalny powiew południa w nizinach, kwitnące łąny obok wypalonych słońcem stepów, nareszcie europeizacja warstw rządzących w przeciwstawieniu do starodawnego układu życia szerokich mas ludności. W dalszym ciągu prelegent szczegółowo zaznajomił zebranych z życiem ekonomicznym i politycznym kraju, wypowiadając na zakończenie swój pogląd na ewentualne korzyści dla Polski w razie nawiązania z Afganistanem stosunków handlowych. Po gorąco oklaskiwanym przez zebranych referacie zawiązała się dyskusja, dotycząca ostatniego z poruszonych zagadnień.

W uzupełnienie referatu prezes P. T. G. p. Wł. Massalski podał kilka szczegółów o Polakach, których imiona w ten czy ów sposób są związane z Afganistanem. Najwybitniejszym z nich jest zesłaniec, były oficer polski, Jan Witkiewicz, który, jako delegat rządu rosyjskiego, przybył w r. 1837 do Kabułu celem rokowań z ówczesnym emirem Dast-Mohammedem. Jednocześnie do Kabułu przybył i delegat angielski Berns w celu zawarcia sojuszu z emirem. Talent dyplomatyczny Witkiewicza zwyciężył: emir przychylił się do sojuszu z Rosją, Berns zaś zmuszony był opuścić Kabuł. To fatalne niepowodzenie Anglii w związku z danemi okolicznościami wywołało pierwszą wojnę angielsko-afgańską i w istocie zapoczątkowało długi okres rywalizacji anglo-rosyjskiej w Azji, której terenem i objektem był Afganistan. Po powrocie do Petersburga Witkiewicz popełnił samobójstwo czy też został zamordowany, przy czem przywiezione przez niego materiały i dokumenty zginęły. Opinia petersburska chciała widzieć w tej tragedji rękę Anglii. Wersje podane w tej sprawie w Kurjerze Warszawskim (Nr 118 z r. 1928) przez prof. Mościckiego są bardzo wątpliwe. Drugim Polakiem, który zostawił ślad w historii Afganistanu, był generał Bronisław Grąbczewski; z polecenia rządu rosyjskiego zorganizował on w r. 1888 w Turkiestanie afgańskim powstanie, przeciwko uległemu wpływom angielskim emirowi Abdurrahmanowi. W pierwszych latach bieżącego stulecia zoolog Stanisław Bilkiewicz, dyrektor muzeum w Aschabadzie, i jego przyjaciel Włodzimierz Korczak przeprowadili się pokryjomu przez Amu-Darję i odbyli ciekawą podróż do Hindukuszu. W r. 1899 Władysław Massalski zwiedził okolicę afgańskiego posterunku Czył-Dyhteran na południe od Kuszki, a w r. 1914 wysunął i sformował żądania rządu rosyjskiego o presję przez Wielką Brytanię na Afganistan celem uzyskania

pozwolenia na wykonanie robót irygacyjnych na Amu-Darji. Ostatnio w r. 1927 z polecenia Rządu Rzpltej odbył podróż do Kabułu Józef Potocki celem nawiązania przedwstępnych stosunków z królem afgańskim.

P. Ordyński.

W Pol. Tow. Geograficznym w Warszawie zapowiedziano następujące odczyty: Dnia 19 października: Referat prof. Jerzego Lotha na temat: „Sprawozdanie z Kongresu Geograficznego w Cambridge“. Dnia 9 listopada: Referat kpt. Mieczysława Lepeckiego na temat: „Polska wyprawa do Peru“, ilustrowany przezroczami ze zdjęć autora. Dnia 23 listopada: Referat inż. Alfreda Runde na temat: „Wrażenia z 2. Zjazdu Hydrologów w Leningradzie i z 2-giej Konferencji Hydrologicznej państw Bałtyckich w Tallinie i zwiedzenie instytucyj hydrologicznych w Helsingforsie.

II. Ruch geograficzny w świecie i w Polsce.

(Mouvement géographique dans le monde et chez nous).

I. Personalja (*Renseignements personnelles*).

Zmarli:

Roald Amundsen urodzony w r. 1872 znalazł śmierć w 56 roku życia spiesząc z pomocą wyprawie gen. Noble. — Ze Zmarłym zesła do grobu postać i osobistość z którą na wieki związana pozostanie historja odkryć i badań w okolicach podbiegunowych obu półkul. W latach 1897—1898 brał Amundsen udział w wyprawie Gerlacha na okręcie „Belgica“; w latach 1903—1906 opłynął Amerykę pñ., rozwiązując w ten sposób problem przejścia pn-zachodniego. Prowadzona przez Niego wyprawa do Antarktydy osiągnęła pełne powodzenie. Do ostatnich dni Swego życia Amundsen czynny był naukowo i organizacyjnie nie skąpiąc rad, pomocy i uwag młodszym podróżnikom i badaczom.

Śmierć Jego okryła żałobą i piękną Jego Ojczyznę i Ludzkość całą. Zmarł bowiem nietylko wybitny badacz i uczonec — ale bić przestało wielkie i szlachetne serce.

Józef Łukaszewicz, prof. Uniwersytetu Stefana Batorego, geolog, zasłużony nietylko na polu naukowym, lecz i w pracy społecznej, zmarł nagle dnia 20 października w Wilnie. Dużą część swego życia stracił w więzieniu Sztiselsburgskim za udział w spisku Bronisława i Józefa Piłsudskiego na życie Aleksandra III.

Władysław Szajnocha, prof. geologii i paleontologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, zmarł w Jaworzu dnia 1 sierpnia 1928 r.

Syn znakomitego historyka Karola, studja odbywał w Wiedniu i po ich ukończeniu brał zrazu udział w pracach austr. Zakładu Państw. Geol. W r. 1884 habilitował się w Uniw. Jagiell. w Krakowie, i tu od r. 1885, jako profesor nadzwyczajny a następnie zwyczajny i dyrektor założonego w r. 1886 Gabinetu Geologicznego do końca był czynny. — Długoletnią działalność naukową skierował głównie dla badania Karpat polskich. Był autorem licznych rozpraw z zakresu geologii i paleontologii, współpracowni-

kiem karpackiej części Atlasu Geol. Galicji, którego tekst — mimo „przeglądowego“ charakteru map — przyczynił się poważnie do dostarczenia stratygraficznych podstaw dla chronologii Karp. fliszu. W zakresie geologii naftowej znany był śp. prof. Szajnocha jako twórca teorii pochodzenia nafty karpackiej z bitumicznych łupków menilitowych. — Jako autor szeregu prac i artykułów poświęconych sprawom rodzimego górnictwa, oraz dwutomowego dzieła p. t. „Płody kopalne Galicji“ (1893—94), kładł prof. Szajnocha podwaliny pod racjonalną rozbudowę własnego przemysłu kopalnianego w pd. Polsce, węglowego i naftowego, który oprócz pragnął na naukowych podstawach. W tym kierunku działał też jako członek Kraj. Rady Górniczej i Tow. Górniczego, propagując usilnie plan stworzenia badawczego Zakładu Geol. i Akademii Górniczej, — myśl, której zrealizowania doczekał się w wolnej Polsce. — Większą pracę poświęcił źródłom mineralnym Galicji. Terenem Jego badań było obok Karpat Podole, mianowicie stratygrafia utworów paleozoicznych. — Prof. Szajnocha był założycielem i pierwszym prezesem P. Tow. Geologicznego — był również przez szereg lat prezesem Tow. Tatrzańkiego, dla którego rozwoju znaczne poniósł zasługi.

W Gabinetzie Geol., którym śp. prof. Szajnocha przez lat z górą czterdzieści pieczołowicie kierował i któremu zapisał swą cenną bibliotekę, kształcił się zastęp polskich geologów, jak Wiśniowski, Grzybowski, Wójcik, Rydzewski, Goetel, W. Kuźniar, Jarosz i i.

Jerzy Smoleński.

Mianowania:

Doc. dr. *Creutzburg Mikołaj* mianowany został profesorem nadzwyczajnym na Technice w Gdańsku.

II. Kursy (Cours).

Kurs geograficzny. — W dniach od 12 do 17 listopada b. r. odbędzie się Kurs geogr. dla nauczycieli szkół średn. organizowany z inicjatywy Krakowskiego Oddziału Tow. Geograficznego przez Kuratorjum O. S. Krakowskiego w porozumieniu z Krakowskim Oddziałem Pol. Tow. Geogr.

Program Kursu jest następujący: Dn. 12 listopada (poniedziałek) godz. 9 min. 30. Otwarcie Kursu w Zakładzie Geograficznym Uniw. Jagiel. (ul. Grodzka 64.) godz. 10—11 i 11—12. Wykłady: Prof. Wuttke „znaczenie geografji jako przedmiotu nauczania szkolnego“. Godz. 12. Prof. Korbel, lekt. U. J.: „Stan prac nad polską kartografią wojskową“. Godz. 16. Dr. Premik, członek Państw. Instyt. Geologicznego: „Główne cechy morfologii Polski Niżowej“, Godz. 17 min. 30. J. Smoleński, Prof. U. J.: „Nowsze badania nad morfologią Polski Południowej“.

Dn. 13 listopada: Godz. 8 min. 55. Lekcja pokazowa. — Omówienie lekcji: Doc. dr. Kubijowicz. Godz. 16. Wykłady: Dr. Kubijowicz. doc. U. J.: „Nowsze badania nad antropogeografią ziem polskich“. Godz. 17. Dr. Marja Dobrowolska: „Naukowa praca geograficzna na prowincji“.

Dn. 14 listopada: Godz. 8 min. 55. Lekcja pokazowa — Omówienie lekcji. Godz. 17 min. 30. J. Smoleński, Prof. U. J.: „Nowsze kierunki w geografii politycznej“.

Dn. 15 listopada: Godz. 9—10 i 10—11.: Prof. Ordyński „O urządzeniu szkolnej pracowni geograficznej i o dokonywaniu pomiarów w terenie przez uczniów“. Godz. 11. Metodyczna wycieczka szkolna, prowadzona przez Dr. Niemcówną. Godz. 17. Wykłady: Dr. Niemcówna: „Lektura geograficzna, jako pomoc w nauczaniu geografii; obrazy ścienne i obrazy świetlne, jako pomoc w nauczaniu geografii“. Godz. 18. K. Bzowski, wizytator K. O. S. K.: „Pomoce naukowe do nauczania geografii“.

Dn. 16 listopada: Godz. 9—10 i 10—11. Wykłady: Prof. Piątkiewicz, lekt. U. J. „Nowsze metody zdjęć kartograficznych“. Godz. 11—2. Prof. Piątkiewicz: pokazy (w kilku grupach, na które zostaną podzieleni uczestnicy Kursu) nowszych przyrządów do zdjęć kartograficznych z zastosowaniem fotografii. Godz. 11—2. Prof. Ordyński: Ćwiczenia praktyczne (w kilku grupach, na które zostaną podzieleni uczestnicy Kursu) w terenie—zdjęcia kartograficzne stosownie do programu klasy III. gimn. Godz. 17. Wykłady: Dr. Niemcówna: „Województwo Krakowskie, jako teren wycieczek szkolnych“. Godz. 18. K. Bzowski, wizytator K. O. S. K.: „Województwo Kieleckie, jako teren wycieczek szkolnych“.

Dn. 17 listopada: Godz. 10. Wycieczka naukowa pod kierownictwem Prof. dr. J. Smoleńskiego.

III. Wykłady*) (*Conférences*).

Gdańsk. Technische Hochschule. Prof. Wangerin. Pflanzengeographie von Mitteleuropa. I. — Prof. Stremme. Praktische Bodenkunde. I. — Prof. Stremme. Geologie. II. — Prof. Stremme. Mineralogie und Petrographie. I. — Doc. Koschmieder. Wetterkunde. II. — Doc. Koschmieder. Allgemeine Meteorologie. I. — Prof. Schilling. Graphische Statik. I, II. — Doc. Rehser. Bevölkerungsgeschichte des Preussenlandes. I. — Doc. La Baume. Siedlung u. Hausbau im vorgeschichtlicher Zeit. I. — Prof. Creutzburg. Geographie von Deutschland. I, II. — Prof. Creutzburg. Moderne Zeitströmungen in der Geographie. I. — Prof. Creutzburg. Wirtschaftsgeographie der östlichen Randstaaten m. bes. Berücks. Polens. II. — Prof. Creutzburg. Allgem. Wirtschaftsgeographie I.

Kraków. Uniwersytet Jagielloński. Dr. Rozen. Wybrane rozdziały z mineralogii i petrografii 2 g. — Doc. Rozen. Podstawy nauki o złożach solnych 2 g. — Prof. St. Kreutz. Minerale skałotwórcze 2 g I. — Prof. St. Kreutz. Krystalografia 3 g. — Prof. St. Kreutz. Wstęp do petrografii 2 g. II. III. — Prof. T. Banachiewicz. Astronomja sferyczna 2 g. — Prof. T. Banachiewicz. Rachunki przyrodnicze 2 g. — Dr. A. Wilk. Astronomja ogólna 2 g. — Prof. Wł. Demetrykiewicz. I. Znak zwany swastyką w czasach przedhisto-

*) Jeżeli przy wykładzie niema adnotacji — t. zn., że trwa on przez cały rok. Cyfry rzymskie podają trymestr, w którym dany wykład się odbywa.



DR. LUDOMIR SAWICKI

PROF. GEOGRAFJI W UNIW. JAGIELL., CZŁONEK KORESP. P. AKAD. UM. ETC.
PREZES KRAK. ODDZIAŁU POLSKIEGO TOW. GEOGRAFICZNEGO



WYDZIAŁ HISTORII

Instytut Historii i Archeologii
ul. Świdnicka 14, 50-130 Wrocław
tel. (71) 37 51 00, 37 51 01, 37 51 02, 37 51 03, 37 51 04, 37 51 05, 37 51 06, 37 51 07, 37 51 08, 37 51 09, 37 51 10, 37 51 11, 37 51 12, 37 51 13, 37 51 14, 37 51 15, 37 51 16, 37 51 17, 37 51 18, 37 51 19, 37 51 20, 37 51 21, 37 51 22, 37 51 23, 37 51 24, 37 51 25, 37 51 26, 37 51 27, 37 51 28, 37 51 29, 37 51 30, 37 51 31, 37 51 32, 37 51 33, 37 51 34, 37 51 35, 37 51 36, 37 51 37, 37 51 38, 37 51 39, 37 51 40, 37 51 41, 37 51 42, 37 51 43, 37 51 44, 37 51 45, 37 51 46, 37 51 47, 37 51 48, 37 51 49, 37 51 50, 37 51 51, 37 51 52, 37 51 53, 37 51 54, 37 51 55, 37 51 56, 37 51 57, 37 51 58, 37 51 59, 37 51 60, 37 51 61, 37 51 62, 37 51 63, 37 51 64, 37 51 65, 37 51 66, 37 51 67, 37 51 68, 37 51 69, 37 51 70, 37 51 71, 37 51 72, 37 51 73, 37 51 74, 37 51 75, 37 51 76, 37 51 77, 37 51 78, 37 51 79, 37 51 80, 37 51 81, 37 51 82, 37 51 83, 37 51 84, 37 51 85, 37 51 86, 37 51 87, 37 51 88, 37 51 89, 37 51 90, 37 51 91, 37 51 92, 37 51 93, 37 51 94, 37 51 95, 37 51 96, 37 51 97, 37 51 98, 37 51 99, 37 51 00

rycznych 2 g. I. II. Najstarsze ślady człowieka i jego kultury 3 g. II. Początki pojęć i obrzędów religijnych 2 g. — Prof. Wł. Demetrykiewicz. Ziemia krakowska w czasach przedhistorycznych 3 g. III. Sztucznie wykute grotty i ich znaczenie archeologiczne 2 g. III. — Doc. J. Żurowski. Dzieje archeologii przedhistorycznej 1 g. I II. — Prof. J. Bystron. I II Socjologia 4 g. Pierwotne formy kultury 4 g. III. — Lektor St. Korbel. Zasady kartografii 4 g. (z ćwiczeniami). — K. Moszyński. Wstęp do etnografii Słowian 4 g. I. Najważniejsze wiadomości z etnografii ludów sąsiadujących ze Słowianami 4 g. II. III. — Prof. W. Szafer. Klimat dyluwium 1 g. III. — Prof. W. Szafer. I. II. Zarys geografii roślin 5 g. III. Geografia roślin Polski 5 g. — Doc. K. Stołyhwo. Typy konstytucyjne 1 g. III. — Prof. J. Talko Hryncewicz. Anatomja antropologiczna 1 g. Metody i badania w antropologii 1 g. — Prof. J. Talko Hryncewicz. Antropologia prehistoryczna 3 g. I. Antropologia szczegółowa 3 g. II. i III. — Prof. J. Nowak. Geologia ogólna 3 g. — Prof. J. Nowak. Paleontologia ogólna 2 g. I. — Prof. A. Rożański. Miernictwo i niwelacja 2 g. I. II. — Doc. W. Goetel. Geologia wypiętrzeń Polski 1 g. I. II. — Dr. Niemcówna. Dydaktyka geografii 5 g. — Prof. J. Smoleński. Beskidy Zachodnie 2 g. III. — J. Smoleński. Zasady potamologii 3 g. II. — Prof. J. Smoleński. Geografia polityczna 2 g. I. — Prof. J. Smoleński. Morfologia wyżyn polskich 2 g. I. — Doc. Kubijowicz. Antropogeografia Ukrainy Radzieckiej 2 g. — Gen. konsul St. Srokowski. Geografia fiz., polit., gosp. Wschodnich Prus 2 g. — B. Piątkiewicz. Geografia matematyczna 3 g.

Kraków. Szkoła nauk politycznych. Prof. J. Smoleński. Geografia ogólna 3 g. — Doc. Jedlicki. Współczesna Francja.

Kraków. Wyższe Studium Handlowe. Prof. J. Smoleński. Geografia handlowa.

Lwów. Uniwersytet Jana Kazimierza. Prof. J. Siemiradzki. Paleontologia szczegółowa 1 g. (I. Głównogi, II. Stawonogi, III. Historia ewolucji świata zwierzęcego). — Prof. J. Siemiradzki. Paleontologia ogólna 3 g. — Prof. W. Rogala. Repetytorjum z geologii Polski 1 g. III. — Prof. W. Rogala. Geologia Podola i Wołyńia 1 g. II. — Prof. W. Rogala. Geologia ogólna I. Geologia historyczna II. i III. 4 g. — Prof. M. Ernst. Zasady mechaniki niebios 2 g. — Prof. M. Ernst. Kurs ogólny astronomii 2 g. — Prof. M. Ernst. Trygonometria sferyczna 1 g. — Prof. M. Ernst. Geografia matematyczna I. II. 2 g. — Ad. J. Czyżewski. Podstawy geomorfologii 3 g. — Lekt. T. Szumański. Ćwiczenia kartograficzne 4 g. — Doc. L. Zierhoffer. Geografia gospodarcza 2 g. I II. — Doc. A. Zierhofer. Wybrane zagadnienia z geografii gospodarczej Polski 2 g. III. — Prof. E. Romer. Repetytorjum geograficzne 2 g. — Prof. E. Romer. Geografia ogólna 3 g. — Lekt. Switkowski. Ćwiczenia w technice fotograficznej 6 g. — Prof. J. Czekanowski. Antropologia ogólna 2 g. — Prof. J. Czekanowski. Antropologia etniczna (Afryka, Australia) 1 g. — Prof. J. Czekanowski. Wstęp do antropometrii 2 g. III. — Prof. J. Czekanowski. Wstęp do biometrii 2 g. I. II. — Prof. K. Chyliński. Geografia

historyczna świata starożytnego w zarysie 1 g. — Prof. A. Fischer. Polska sztuka ludowa 1 g. — Prof. A. Fischer. Etnografia Słowiańszczyzny zachodniej 3 g. — Prof. L. Kozłowski. Epoka brązu w Europie 3 g. — Prof. L. Kozłowski. Zabytki prehistoryczne Małopolski wschodniej 2 g. — Doc. ks. Rosiński. Antropologia zoologiczna 2 g. I. Spermogeneza, Owogeneza, II. Antogeneza, III. Kraniologja. — Prof. H. Arctowski. Repetytorjum klimatologiczne 2 g. — Prof. H. Arctowski. Meteorologja ogólna 2 g. — Prof. Arctowski. Geofizyka 1 g. — Prof. B. Fuliński. Zoogeografja 2 g. II. III. — Prof. J. Tokarski. Mineralogja 3 g. I. II. — Prof. J. Tokarski. Petrografja 3 g. III. — Prof. Z. Weyberg. Mineralogja (kurs ogólny) 2 g. — Prof. Z. Weyberg. Krystalografja fizyczna i optyka kryształów (II część) 3 g. I. II. III.

Dalszy ciąg w numerze następnym.

IV. Wycieczki. (*Excursions*).

Kraków. — *Wycieczki Ogniska Nauczycielskiego w Krakowie.* Sekcja wycieczkowa Ogniska Nauczycielskiego w Krakowie ogłosiła następujący program wycieczek na rok 1928/29. I. 4-dniowa na Słowacyznę — od 1 do 4 XI (koszta wynoszą 95 zł.). III. 14-dniowa do Wiednia od 30. I. do 4. II. 1929. II. 14-dniowa do Szwajcarii podczas ferji Świąt Bożego Narodzenia (625 zł.). IV. 14-dniowa nad Czarne morze i po Rumunji w czasie ferji Świąt Wielkanocnych. V. 2-dniowa na Powszechną Wystawę w Poznaniu w czasie Zielonych Świąt. Prócz wycieczek sekcja ma zamiar urządzić kolonie wypoczynkowe na Helu, nad Adrjatykiem i w Tatrach (Olcza).

V. Towarzystwa i komisje, czasopisma i stacje naukowe. (*Sociétés et commissions, périodiques et stations scientifiques*).

Charków. — *Ukraiński Instytut Geograficzny w Charkowie,* pozostający pod dykcją prof. dra Stanisława Rudnickiego, pracuje — poza robotami organizacyjnymi — w kierunku studjów morfologicznych w dolinie Dniepru. Ponadto wdrożono prace kartograficzne i rozwinięto już działalność pedagogiczną. Zamierzona jest publikacja „Sprawozdań“ w objętości 15 arkuszy druku rocznie.

Gotha. Z początkiem b. r. ukazał się w nakładzie Perthesa pierwszy zeszyt kwartalnika „Arktis“, wydawanego przez Międzynarodowe Towarzystwo dla zbadania Arktydy okrętem powietrznym (Internationale Studien Gesellschaft zur Erforschung der Arktis mit dem Luftschiff). Wydawcą jest Fridtjof Nansen. Współdziałają fachowcy z 11 krajów. W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzi: Berson A., Breitfuss L. i Bruns W.

Hawanna. — Na odbytej w lutym 1928 roku konferencji panamerykańskiej postanowiono powołać do życia *Panamerykański Instytut Geograficzny.*

Warszawa. — W dniach od 12 do 14 października br. odbyła się tu *Konferencja w sprawach meljoracji i zagospodarowanie Polesia*. W czasie konferencji wygłoszono szereg referatów, które poddano wyczerpującej dyskusji. Przemawiali inż. J. Pruchnik, o Rolesiu i o studjach oraz o programie prac przygotowawczych inż. J. Radzikowski o meljoracji Polesia niezależnie od regulacji Prypeci, inż. S. Turczynowicz o nawodnieniu Polesia, p. Z. Czerwijowski o zagospodarowaniu Polesia i W. ks. Massalski o uwiecznieniu obecnego obrazu Polesia.

Warszawa. — *Komisja Energji Wiatru.* — *Komisja Wiatru Komitetu Energetycznego* odbyła w styczniu br. pierwsze posiedzenie. Dokonano na niem wyboru Prezydium, w skład którego weszli: Inż. S. Turczynowicz jako przewodniczący, prof. Kazimierz Szulc jako zastępca przewodniczącego oraz dr. Romuald Gumiński, adjunkt P. I. M. jako sekretarz.

Referat inż. S. Turczynowicza sprecyzował zadania komisji, które winny objąć:

1. badania nad statystyką możliwej do osiągnięcia na terenie Polski energii wietrznej;

2. zebranie możliwie kompletnej statystyki użytkowanej energii wietrznej (statystyka wiatraków-młynów, wiatraków do podnoszenia wody na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej);

3. badanie nad racjonalnością urządzeń istniejących wiatraków oraz

4. badania nad możliwością zastosowania energii wietrznej na szeroką skalę. Dyskusja toczyła się głównie nad punktem pierwszym, w odniesieniu do którego ustalono, że należy zbadać rozkład kierunków wiatrów w Polsce o prędkości powyżej 3 m/sek. i obliczyć liczby przeciętne, podające liczby godzin, w ciągu których wieje wiatr danego kierunku i prędkości dla roku, półroczu i odstępów półmiesięcznych. Ponadto zgodzono się na potrzebę badań wiatru w rozmaitych wysokościach oraz na podjęcie badań nad rozkładem długości okresów ciszy (za ciszę uważa się wiatr o prędkości mniejszej aniżeli 2·5 m/sek.).

VI. Zjazdy (Congrès).

Cambridge. Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Cambridge. W dniach od 14 do 25 lipca br. odbył się w Londynie i w Cambridge XII Międzynarodowy Kongres Geografów. Kongres liczył 1450 członków zapisanych, z czego obecnych było ponad 500 osób oraz delegaci 30 państw. Pierwsze 3 dni w Londynie obradowała jedynie sekcja miljonówki. Normalne prace kongresu rozpoczęły się od dnia 19. VII br. z chwilą zainstalowania się w Cambridge. Praca toczyła się w następujących sekcjach: sekcja geodezji i kartografji, geografji fizycznej (głównie morfologii), geologii, botaniki i geografji gospodarczej, etno- i antropogeografji, historii, geografji badań historyczno-geograficznych oraz metodyki badań i dydaktyki.

Ponadto odbyły się wycieczki w okolice Cambridge jakoteż

zwiedzano wystawę kartograficzną. Po kongresie odbyły się 3 wycieczki: 1) do Walji, 2) do Oksfordu i Southampton oraz 3) w okolicy Salisbury.

Kongres zdecydował wystawienie 4-ech komisji międzynarodowych dla ustalenia metodologii badań nad terasami, poziomami morskimi i rzeczniemi, nad klimatem historycznym i jego wahaniami, nad światowym wydawnictwem pomników kartograficznych i nad typowością osadnictwa ludzkiego.

Polska reprezentowana była oficjalnie na zjeździe przez prof. Romera. Poza tem wzięli udział w Zjeździe prof. Lencewicz, prof. Pawłowski, prof. Jakubski p. J. Sabatowska, p. J. Albrecht i t. d. Na posiedzeniu plenarnem kongresu w dniu 25. VII dokonano wyboru nowego Prezydium i powzięto uchwałę, mocą której *następny kongres odbędzie się w Paryżu w roku 1932.*

Poznań. Pierwszy Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu w r. 1929. Podczas Powszechnej Wystawy Krajoznawczej w Poznaniu, w lipcu 1929 r. zwołuje Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (Warszawa, Karowa 31) Pierwszy Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy.

Dwudniowe obrady kongresu obejmują: dwa posiedzenia plenarne: pierwsze inauguracyjne z odczytem o charakterze niedyskusyjnym i drugie zamykające Zjazd ze sprawozdaniem sekretarza generalnego i wnioskami referenta międzysekcyjnej komisji wnioskowej. Popołudniowe obrady pierwszego dnia i przedpołudniowe następnego poświęcone są na obrady sekcyjne. Sekcje obradują następujące: 1. Krajoznawstwo jako nauka, 2. Krajoznawstwo jako popularyzacja wiedzy o kraju, 3. Krajoznawstwo w życiu państwowem i społecznem, 4. Turystyka i krajoznawstwo, 5. Krajoznawstwo i szkoła.

Referaty na Kongres przysyłać należy z zaznaczeniem przeznaczenia pod adresem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Warszawa, Karowa 31. Referaty zgłaszać należy możliwie wcześniej; będą one po przyjęciu przez Komitet Organizacyjny Kongresu zamieszczone w księdze Zjazdowej.

Prawo uczestnictwa w Kongresie przysługiwać będzie: 1) członkom Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, 2) członkom Towarzystw pokrewnych: Geograficznego, Ludoznawczego, Historycznego i t. p., 3) członkom organizacji nauczycielstwa szkół powszechnych, średnich i t. d., 4) miłośnikom krajoznawstwa. W wymienionym porządku będą przyjmowane zgłoszenia uczestnictwa, wysyłane pod adresem Komitetu Organizującego Kongres Krajoznawczy w Poznaniu w r. 1929, Warszawa, Karowa 31.

Wilno. XIII Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Wilnie odbędzie się w roku 1929 w dniach od 26 do 29 września. Organizacja zjazdu przewiduje 24 sekcje. Podajemy poniżej sekcje interesujące geografów:

Sekcja Nr. 1. (Nauk matematycznych, fizycznych i astronomicznych). Przewodniczący: prof. dr. Wiktor Staniewicz; zastępcy przewodniczącego: prof. dr. Władysław Dziewulski i prof. dr. Waclaw Dziewulski; sekretarz: prof. dr. Juljan Rudnicki; zastępca

sekretarza: prof. dr. Stefan Kempisty. Adres Biura Sekcji: Obserwatorium Astronomiczne U. S. B., Wilno, ul. Zakrętowa 15.

Sekcja Nr. 3. (Geologii, geofizyki, geografii, mineralogii i paleontologii). Przewodniczący: prof. dr. Bronisław Rydzewski; sekretarz: dr. Paweł Radziszewski. Biuro: Zakład Geologii U. S. B., Wilno, ul. Zakrętowa 15.

Sekcja Nr. 6. (Przyrodniczo-dydaktyczna). Przewodniczący: dr. Zygmunt Federowicz (ul. Mała Pohulanka 11); zastępca przewodniczącego: dr. Aleksander Dmochowski (ul. Mała Pohulanka 1); sekretarz: Zygmunt Hryniewicz, naucz. gimn. (Wilno, ul. Dominińska 3).

VII. Ekspedycje (*Expeditions*).

Afryka. — *Szwajcarskie studia etnograficzne.* Etnograf szwajcarski Dr. Hintermann bada francuską Afrykę Zachodnią i Nigerję. Podróż ma na celu dostarczenie z jednej strony materiałów obserwacyjnych, z drugiej zbiorów. Badacz wyruszył z Dakaru przez Thies do Bammako nad górnym Nigrem; stamtąd wzdłuż Nigru do Niamey, następnie zaś przez Kano do Lagos.

Wyprawa majora R. E. Cheesmana wzdłuż błękitnego Nilu, przeprowadzona w pierwszym kwartale 1927 roku, zmieniła dość znacznie poglądy dotychczasowe. Cheesman badał Nil od miejsca wypływu z jeziora Tana aż do opuszczenia przez Nil wyżyny Abisyńskiej. Nil Błękitny opływa potężnym łukiem (270°) młodowulkaniczny masyw Czokaj. Wśród 4000 m. n. p. m. wzniesionego Czokaju dolina utrzymuje się na wysokości 2500 — 3000 m. — Ujścia dopływów są prawie bez wyjątku zawieszona, a w stosunku do górotworu rzeki rozbiegają się promienisto. Ściany doliny głównej dochodzą 2000 m wysokości.

Jar rzeki Abaj (Nil Niebieski) rozpoczyna się na 30 km poniżej miejsca wypływu z jeziora Tana wielkimi wodospadami Tisitat. Aż do nich rzeka płynie wyżyną. Kanion jest tak dziki, że trudno go przejść nawet pieszo. Żeglowną rzeka nie jest.

Wyniki badań angielskich w Libji. Najnowsze badania angielskie stwierdziły istnienie w Libji potężnej depresji — którą nazwano depresją Quattara. Jest ona mniej więcej cztery razy większa od rowu Jordanu. Najniższe miejsce leży 134 m poniżej poziomu morza Śródziemnego. O rozmiarach depresji doskonale poucza obliczenie czasu potrzebnego dla zalania jej przez Nil. Trzebaby na to lat dwudziestu. Wskutek tego wszelkie plany związane z zalaniem jej i wyzyskaniem jako kanału okazały się nierealne. Depresja w najbliższym miejscu oddalona jest od morza Śródziemnego 56 m; — trzeba jednak pamiętać, że dzielący ją próg osiąga na przestrzeni 10 km wysokość 100 m.

Dalsze badania stwierdziły, że libijskie wody gruntowe pochodzą z Ennedi. Nil nie tylko, że nie dostarcza żadnych wód, ale powyżej Assuanu w okolicy Dakka odprowadza część wód.

Ameryka. — *Podróże Trolla w Ameryce Południowej.* W roku 1927 zakończył Troll swoje długotrwałe studia w boliwijskiej

Alti piano. Ponadto położył dwa profile przez Zachodnie Kordyljery na wysokości Ariki, jakoteż odbył wycieczkę na Atakamę i w obszary nadbrzeżnych Kordyljerów.

Podróże Termera w Gwatemali. Dr. Franciszek Termer, docent Uniw. w Würzburgu, kontynuował w roku 1927 studia nad Gwatemalą. — Z początkiem roku odbył podróż przez górzysty departament Quiché, docierając doliną dolnej Montague do Puerto Barrios nad zatoką Amatique. W lecie ub. r. przedsięwziął podróż do środkowej, wulkanicznej Gwatemali, zwracając główną uwagę w kierunku antropogeograficznym i etnograficznym. W czasie podróży badacz zatrzymał się w większych wsiach indiańskich i zwiedził ruiny Mixco Viejo. — Szczególnie cenne są zdobycze etnograficzne dzięki obserwacjom nad tańcami autochtonów.

Arktyda. — *Oksfordska ekspedycja do Wschodniej Grenlandji* wyruszyła w lecie b. r. z Godthaab pod kierownictwem Dra Longstaffa. Ekspedycja jest częściowo finansowana przez Londyńskie Towarzystwo Geograficzne i ma się zająć badaniami biologicznymi.

Azja. — *Wyprawa Waltera Stötznera w Helung-kiang.* Od lipca do października ub. r. bawiła wyprawa Stötznera w geograficznie mało zbadanym dorzeczu górnej Nonni. Według sprawozdania dra H. Maiera, który bierze w ekspedycji udział jako geograf, obszar ten rozpada się na izolowane grzbiety i pasma, zamknięte między Wielkim i Małym Chinganem a określane fałszywie na mapach jako Ilchuri-Alin. Całość ma charakter średniogórza pokrytego rzadkim lasem. W górnych piętrach dolin przeważa formacja stepowa, w dolnych bagna i torfowiska. Ponadto wyprawa stwierdziła występowanie wyraźnego łańcucha górskiego na wschodzie. Wyprawa wyniosła szczególnie silne wrażenia co do ruchów migracyjnych, dokonujących się w pn. Mandzurji. — Migracja chińska okazuje się niezwykle silna, a posunęła się do klimatycznych granic organizmu Chińczyka. W roku 1927 napływ Chińczyków wynosił 2 do 3 milionów głów.

Ekspedycja Sundajska. II. niemiecka ekspedycja sundajska w składzie Mertens i Rensch (zoologowie), Heberer i Lehmann (autropologowie) oraz Renschowa (botaniczka) pracowała od stycznia do października 1927. Wyczerpującym badaniom poddano florę i faunę wysp Bali, Lombok, Sumbawa i Flores w nadziei rzucenia światła na problem migracji indyjsko-australijskich. — Zbiory, jakie przywieziono, wskazują, że badany obszar ma charakter wybitnie przejściowy.

Prace włoskie w Karakorum. Książę Spoleto wraz z państwem Workman zajęci są kartowaniem obszaru góry Godwin Austen i wyszukiwaniem przejść. Według pierwotnego planu prace te objąć miały Gaurisankar. Atoli rząd tybetański nie udzielił w tym kierunku pozwolenia.

Amerykańskie prace w Azji Środkowej. Nowa wyprawa Nowojorskiego Muzeum Przyrodniczego, składająca się z 30 osób (w tem 10-ciu białych) pod kierownictwem Roy Chapman Andrewsa, wyruszyła po dwóch latach czekania na

pozwolenie z Pekinu do Mongolji. — Właściwy marsz rozpocznie się z Kalganu. — Terenem prac badawczych jest skraj Gobi i pd. kraweńdź Gór Altajskich.

Badania niemieckie na Andamanach (t. zw. ekspedycja indyjska). Negrytosi, zamieszkujący Andamany, byli do ostatnich czasów jaknajbardziej wrogo nastroszeni w stosunku do obcych. Z tego powodu wiele wysp jest wciąż jeszcze trudno dostępnych i mało zbadanych. Nieprzejednane stanowisko autochtonów spowodowało zaniechanie prób naukowego zbadania, sprowadzając z kolei nader silną izolację wzmiankowanych obszarów. Izolacja ta uczyniła Andamany, i to głównie Małe, szczególnie cennym terenem naukowym.

Mimo licznych trudności klimatyczno-meteorologicznych, jako też mimo utrudnień politycznych zdołano poddać badaniom całe niemal Andamany. Na Małych Andamanach pracowano głównie na południu, jakkolwiek nie zaniedbano i innych okolic. — Przedewszystkiem poprawiono dotychczasowe mapy, w szczególności o ile idzie o kontury wysp, zatoki, półwyspów oraz o przylądki.

Ażeby poznać życie tubylców zamieszkał kierownik wyprawy Eickstedt z małżonką na kilka tygodni wśród Negrytosów. Ekspedycja przywiozła bardzo cenne pomiary antropologiczne, kilkaset zdjęć fotograficznych, zbiory etnograficzne i t. d.

Eickstedt podkreślił w swem sprawozdaniu, że o ile nie zostaną znalezione jakieś środki ochronne, resztki Negrytosów w najkrótszym czasie wymrą — i jeno ich nazwa przejdzie do historii.

Morza i Oceany. — *Duńska wyprawa oceanograficzna* pod kierownictwem prof. Jana Schmidta opuściła w czerwcu br. na okręcie „Dana“ Kopenhagę, udając się w dwuletnią podróż dokoła ziemi.

Europa. — *Ostatnia wyprawa śp. prof. Sawickiego na półwysp Bałkański.* Trzecia naukowa ekspedycja „Orbisu“, podobnie jak poprzednie, zorganizowana i kierowana przez śp. prof. Sawickiego, wyruszyła z Krakowa 1 lipca 1928 r. Terenem jej pracy była wschodnia i środkowa część półwyspu Bałkańskiego. W skład uczestników wyprawy weszli: śp. prof. Ludomir Sawicki jako geograf, organizator i kierownik wyprawy, Józef Obrębski, asystent Uniw. Jagiell. jako etnograf, Tadeusz Wiśniewski, asystent Uniw. Warsz., jako botanik, Marjan Książkiewicz, asystent Uniw. Jagiell. jako geolog, oraz śp. Jan Sztejn. jako zofer, który w tym charakterze brał udział w poprzedzających wyprawach „Orbisu“. Nadto w Rumunji towarzyszył wyprawie T. Mătrescu, (geograf), w Bułgarji Chr. Wakarelski, (etnograf) i prof. Beszkow, (geograf), w Jugosławji P. Jowanović, prof. Uniw. w Skoplje (geograf). Podobnie jak w poprzednich wyprawach, środkiem lokomocyjnym i podstawą operacyjną był samochód „Orbis“ typu transsaharskiego.

Drogę na Bałkan wybrano przez Besarabję dla uzupełnienia obrazu „Kresów“, uzyskanego w czasie pierwszej podróży „Orbisu“. Droga wyprawy biegła przez Besarabję od Czerniowiec przez

Chocim, Lipkany, Atalei, Belci (Jassy), Chisinau, Tighina, Cetatea Alba, Bolgrad Ismail. W Ismail przeprowadził się przez Dunaj, wkraczając w obszar Dobrudży północnej, gdzie uzupełniono studja zeszlorocznej wyprawy. Stąd skierowała się wyprawa przez płytę południowo-dobrudzką ku brzegom zatoki Kawarneńskiej, skąd zrobiono profil całej płyty przez Pazardzile do Silistrji, by następnie w okolicach Razgradu wejść na terytorjum Bułgarji.

We wschodniej Bułgarji zajęto się przedewszystkiem badaniami nad łańcuchem bałkańskim, który przestudjowano w kilku przekrojach: pierwszy wzdłuż linii Trnowo — Elena — Twordica, drugi przez Sliwen — Kotel do Preslawia, trzeci z Warny przez Cap Emine i Mesemwrię do Burgas. W okolicach Burgas poddano szczegółowszej analizie wulkaniczny masyw skał i sąsiednią Strandżę bułgarską. Ze Strandży skierowano się ku Jambolowi w Trację bułgarską, poświęcając więcej uwagi starym gniazdom górskim jak Ilijska i Sahar Plánina poczem wyprawa dotarła do doliny Maricy. W Swilengradzie przerwano podróż automobilową, a trzech uczestników ekspedycji (śp. prof. Sawicki, Książkiewicz, Obrebski) udało się do Turcji europejskiej, by pieszo poddać badaniom góry Tehirdagh i masyw Strandży. Po powrocie do Swilengradu podjęto dalszą podróż we wschodnie i centralne Rhodope; stamtąd zwrócono się na kilka dni na południowe zbocza centralnego Bałkanu, by następnie przez Sofję posunąć się w góry Rila i Rizin. Dolinami Strumy i Strumicy posunięto się w obszar Macedonji serbskiej, gdzie kontynuowane były dalsze badania wzdłuż linii Sztib — Veles — Skoplje. Starą Serbję traktowano już tylko przejazdowo, poświęcając więcej uwagi pasmu Goljak Plánina, leżącemu między Kosowem Polem a doliną Morawy. Przez Leskovac, Piroti, Zajecar dotarła ekspedycja 20 września do Dunaju, na czem wyczerpano program pracy. Powrót do Polski nastąpił przez Banat, Siedmiogród i Bukowinę.

Ogółem wyprawa zrobiła 6.900 kilometrów autem, pomijając liczne wycieczki bez wozu, np. turecka (prawie 500 km). Obserwacje i materiały, zebrane przez członków ekspedycji zostaną w najbliższym czasie opracowane.

Sp. prof. Sawicki studjował morfologję Besarabji, poddał szczegółowej analizie rzeźbę gór północno-dobrudzkich i morfogenezę Wschodniego Bałkanu, masywu Strandży i Rhodopów, w tych ostatnich wiele uwagi poświęcając sklasyfikowaniu i chronologii form glacialnych Rily i Rizini. Ponadto zajął się również antropogeografją miast, badając problemy związane z formami osadnictwa. Na osobną wzmiankę zasługują studja geograficzno-gospodarcze.

Wiśniewski (botanik) zebrał liczny materiał z Besarabji i Dobrudży, który mu pozwolił na skorygowanie zasięgów kilku ważnych roślin; ponadto zajął się problemem lasu i stepu. Na wybrzeżach m. Czarnego szczególnie badał wpływy kaukaskie. W południowej Bułgarji uzupełniał swe szczegółowe badania florystyczne, przeprowadzone w zeszłym roku, analizując równocześnie górna granicę lasów w Rhodopach.

Obrębski (etnograf) zbierał w Besarabji, Dobrudży pn. i Turcji luźne materiały do kultury materialnej, w Dobrudży pd. i Bułgarii gromadził systematycznie anologiczne materiały, ze specjalnem uwzględnieniem prymitywnych działów gospodarki ludowej.

Badania przedsięwzięte w Serbji miały charakter uzupełniający w stosunku do wyników osiągniętych w Bułgarii

Książkiewicz (geolog) zebrał bogaty materiał do stratygrafji i paleontologii młodszego trzeciorzędu Besarabji, Dobrudży, wschodniej Bułgarii i europejskiej Turcji. Pozatem zajął się tektoniką wschodniego Bałkanu, masywu Strandży i jego stosunkiem do młodszych fałdów; szczególną uwagę zwrócił na wschodnie Rhodope.

Niezależnie od powyższych prac zgromadzony został obfity zbiór petrograficzny z masywów krystalicznych południowej Bułgarii i Macedonji.

M. Książkiewicz.

VIII. Wiadomości drobne (*Informations courantes*).

Polska. — *Powiększenie Tarnowa.* Przyłączenie sześciu okolicznych gmin do miasta Tarnowa wywołało znaczne zmiany. Powierzchnia miasta wzrosła z 17·6 km² na 53·5 km²; co prawda nowo dołączone obszary są prawie w całości rolne. Ludność miasta powiększyła się o 5·500 mieszkańców, tak że obecnie zaludnienie waha się między 50 a 60 tysiącami mieszkańców. Dodać należy, że ludność włączona do miasta jest w całości wyznania rzymsko-katolickiego i narodowości polskiej.

Europa. — *Szkolnictwo Polskie w Republice Łotewskiej.* Dzięki istnjącemu w Łotwie od dawna przymusowi szkolnemu, analfabetyzm jest prawie nieznanym. O rozwój szkolnictwa troszczy się nie tylko rząd, ale i organizacje społeczne poświęcają tej sprawie wiele troskliwej uwagi. Pobieranie od sprzedanych biletów kolejowych 3% na cele oświatowe jest według wszelkiego prawdopodobieństwa unikatem korzystnie charakteryzującym wysiłki Łotyszów w tej dziedzinie życia społeczno-kulturalnego.

Na 1891 szkół powszechnych jest 32 szkoły polskie. Uczęszcza do nich 4000 młodzieży, która kształci się pod kierownictwem 200 nauczycieli. Szkoły te podlegają Polskiemu Zarządowi Oświatowemu przy Ministerstwie Oświaty (podobne zarządy posiadają i inne mniejszości narodowe).

Szkół średnich posiada Łotwa 121. — Polskich szkół średnich jest 3 (Ryga, Dynaburg, Rzezczyca). Szkoły te mają polski język wykładowy z obowiązkami wykładu historii, geografji i literatury w języku państwowym.

Na uniwersytecie w Rydze (założonym w r. 1919) studjowało w roku akademickim 1925/26 na 6747 słuchaczy — 23 Polaków. W. L.

Przystąpienie państewka Waldeck do Prus. Na mocy podpisanego w Berlinie 23 marca 1928 roku układu, wcielone zostało państewko Waldeck do Prus. Do roku 1933 pozostaje w mocy dotychczasowy podział administracyjny Waldecku, poczem całe państewko tworzyć będzie jeden powiat.

Wyzyskanie energii wodnej we Włoszech. Wśród państw eksploatujących celowo swe siły wodne Włochy zajmują poczesne miejsce. Już w roku 1924 Włochy produkowały 96% energii elektrycznej tą właśnie drogą. Przewyższyła je jedynie Szwajcaria zdobywając 3% siły elektrycznej w zakładach opędzanych inną energią, aniżeli wodną. Ogółem szacuje się siłę motoryczną Włoch na 7 milj. K. P. Eksploatuje się zaledwie 20% z tego w pn. Włoszech w 60 zakładach około 900.000 K. P. W latach 1925 i 1926 podjęto budowę zakładów o łącznej sile około 300.000 K. P., w tem jeden zakład o mocy 36.000 K. P. i drugi o mocy 40000 K. P.

Dla wyzyskania sił wodnych wzniesiono 130 tam dolinnych, w których 14 jest wyższych ponad 50 m. Pojemność w ten sposób uzyskanych zbiorników wynosi 13 miljarda m³, do czego doliczyć należy pojemność jezior obliczaną na 1 miliard m³.

Eksploatacją zajmują się prywatne przedsiębiorstwa o kapitale zakładowym 2—3 miliardów lirów. Państwo partycypuje w 10%. Godnemi uwagi są usiłowania Włochów w tej dziedzinie w Sardinji.

Powstanie mapy. Naczelnik Wojskowego Urzędu Topograficznego w Rosji powołał do życia specjalną komisję do opracowania scenariusza i sporządzenia naukowo-poglądowego filmu, przedstawiającego proces wykonywania i powstania mapy topograficznej.

Ameryka. — *Zmiany administracyjne w Chile*, jakie zaszły w grudniu 1927 są o tyle symptomatyczne, że w środkowym Chile zredukowano ilość jednostek administracyjnych — organizując nowe oparte na kryterjach gospodarczych i geograficznych. Obecnie składa się Chile z 16 prowincyj i 2 terytorjów, gdy dawniej było 23 prowincyj i jedno terytorjum.

Najwyższy szczyt w Kolumbji Brytyjskiej. W górach nadbrzeżnych Kolumbji Brytyjskiej, na ogół słabo zbadanych, stwierdzono w r. 1925 szczyt, którego wysokość wynosić ma 3980 m. Szczyt ten wznosi się ponad silnie zlodzone obszary, a leży pod 51°22' szerok. geogr. pn. i 125°15' zach. dług. geog. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jest to najwyższe wyniesienie w Kolumbji Brytyjskiej. Szczyt ten nazwano początkowo Mystery Mountain; obecnie nosi on nazwę Mt. George Dawson, nadaną mu przez Kanaadyjskie Biuro Geograficzne.

Wzrost imigracji meksykańskiej do Stanów Zjednoczonych A. P. Od czasu ograniczenia przez Stany Zjednoczone imigracji dał się zauważyć wzmoczony napływ z Meksyku, który nie został objęty znaną ustawą regulującą napływ ludności z obcych państw, krajów i części świata. Liczba Meksykańczyków, którzy napłynęli do Stanów, ma wynosić 1½ miliona głów. Szczególnie zaobserwowano ucieczkę z kultur bawełnianych i pęd do uprawy buraka cukrowego, jakoteż silniejszy napływ do centrów przemysłowych. W wielu miastach zauważono silny wzrost ludności meksykańskiej. W mieście Los Angeles County żyje ¼ miliona Meksykańczyków, w San Antonio 75.000, w El Paso stanowią 50% zaludnienia.

Problem imigracji meksykańskiej jest o tyle interesujący, że szerokie koła ludności odnoszą się bardzo niechętnie do Indian i Metysów, żądając wprowadzenia ograniczeń.

Na omiast farmerzy i agrarjusze — także i przemysłowcy — zwalczają te dążenia, podkreślając taniść sił roboczych.

Afryka. — *Zaludnienie Algieru* zwiększyło się w latach 1846—1926 o prawie 4 miliony głów (2,437.000; 6,063.000). W roku 1926 ludność składała się z 5,113 000 autochtonów, 658 000 Francuzów, 135.000 Hiszpanów, 28.600 Włochów, 4.000 Maltańczyków. W ostatnich 60 latach (1865—1925) naturalizowało się w Algierze za wyjątkiem Żydów, około 40.000 osób, w tem 7.314 Niemców z niemieckiej Legji Cudzoziemskiej, 8.100 Hiszpanów, 10.460 Włochów i 2.023 muzułmańskich tubylców, przeważnie wysłużonych żołnierzy.

Australja. — *Zaludnienie Nowej Kaledonji* wynosi według spisu z 1 czerwca 1926: 12.670 Francuzów, 2.230 obcych, 27.500 autochtonów, 7.500 robotników przybyłych w poszukiwaniu pracy, 1.280 przestępców (wyspa jest miejscem deportacji), 187 żołnierzy i 540 marynarzy, t. zn. razem 51.880 mieszkańców.

Bezpośrednie połączenie osobowe na przestrzeni Sydney—Broken Hill (700 mil ang.) zostało uruchomione w listopadzie 1927.

Kłęsa posuszy, która dotknęła Queensland, spowodowała straty w owocach, dochodzące 7 milj. sztuk.

IX. Notatki (*Notes scientifiques*).

Częściowe zaćmienie słońca widoczne i w Polsce nastąpi 12-go listopada b. r. Poza tem można je będzie obserwować w całej prawie Europie (za wyjątkiem Islandji i Portugalji), w północno-wschodniej Afryce i w Azji na zachód od 100 południka. Pierwszy kontakt zaćmienia na kuli ziemskiej nastąpi o godzinie 8 min. 33'3 (czas śr. europ.), na pd.-zach. brzegu Norwegji na południe od Ber-

gen, ostatni kontakt stożka cienia z ziemią o godzinie 13 min. 28 koło Nagpuru w Indjach. Największa faza zaćmienia wyniesie 0·8 średnicy słońca na Syberji pod 81° długości wsch. i 62° szerokości północnej.

W Polsce największa faza wyniesie 0·4 średnicy tarczy słońca. Poniżej załącza się tabelkę — momentów początku, największej fazy i końca zaćmienia dla główniejszych miast w Polsce:

Miejscowość	Początek zaćmienia	Moment		Wielkość	Koniec zaćmienia
		największej fazy			
Białystok	8h 37m	9h 51m	0·45	11h 10m	
Brześć Litewski	8h 38m	9h 52m	0·45	11h 11m	
Bydgoszcz	8h 36m	9h 45m	0·40	10h 59m	
Cieszyn	8h 38m	9h 46m	0·36	10h 59m	
Gdańsk	8h 35m	9h 46m	0·42	11h 01m	
Grudziądz	8h 36m	9h 46m	0·42	11h 01m	
Kalisz	8h 37m	9h 45m	0·38	10h 58m	
Katowice	8h 38m	9h 47m	0·37	11h 00m	
Kielce	8h 38m	9h 49m	0·40	11h 04m	
Królewska Huta	8h 38m	9h 47m	0·37	11h 00m	
Lublin	8h 38m	9h 51m	0·43	11h 08m	
Łódź	8h 37m	9h 47m	0·40	11h 02m	
Łuck	8h 39m	9h 55m	0·45	11h 14m	
Nowogródek	8h 38m	9h 54m	0·49	11h 15m	
Pińsk	8h 38m	9h 55m	0·48	11h 16m	
Poznań	8h 36m	9h 44m	0·38	10h 57m	
Równe	8h 39m	9h 56m	0·46	11h 16m	
Toruń	8h 36m	9h 46m	0·41	11h 00m	
Warszawa	8h 37m	9h 49m	0·42	11h 05m	
Wilno	8h 37m	9h 54m	0·51	11h 14m	
Kołomyja	8h 40m	9h 52m	0·41	11h 14m	
Kraków	8h 38m	9h 48m	0·38	11h 02m	
Lwów	8h 39m	9h 53m	0·42	11h 11m	
Nowy Sącz	8h 38m	9h 49m	0·38	11h 04m	
Przemyśl	8h 40m	9h 52m	0·41	11h 08m	
Rzeszów	8h 38m	9h 51m	0·40	11h 07m	
Stanisławów	8h 40m	9h 55m	0·42	11h 13m	
Stryj	8h 39m	9h 53m	0·41	11h 11m	
Tarnopol	8h 40m	9h 55m	0·44	11h 15m	
Tarnów	8h 38m	9h 49m	0·39	11h 05m	
Zakopane	8h 38m	9h 48m	0·37	11h 02m	

W/g „Przyrody i Techniki“ z r. 1928 zeszyt 7. str. 329 — 330.

X. Recenzje (*Compte-rendus*).

Kreuzinger Józef. Pomiar i zdjęcia kraju, kartografja i wojskowe znaczenie terenu. Warszawa, 1928. Str. 340. — Obszerne i przystępne dzieło pułk. Kreuzingera zasługuje ze wszech miar na baczną uwagę ze strony geografów. W siedmiu rozdziałach wyłożył autor genezę, roboty przygotowawcze i podstawowe z uwzględnieniem najnowszych metod pracy oraz przeprowadził analizę wojskowego znaczenia mapy.

Rozdział pierwszy zajmuje się triangulacją. Znalazły w nim omówienie wszelkie prace polowe i przygotowawcze niezbędne celem

strjangułowania terenu. W drugim rozdziale spotykamy się z dyskusją na temat topograficznego zdjęcia. Kolejno po zaznajomieniu, z instrumentami i ich użyciem przechodzi autor do techniki zdjęcia stolikowego, do obliczania wysokości, referuje przebieg pracy topografa w polu, uwzględnia szczególnie warunki. Rozdział ten zamknięty jest uwagami na temat wykończenia mapy i dokładności zdjęć topograficznych. W rozdziale trzecim podany jest krótki rys tero- i aero-fotogrametrii również z przedstawieniem najnowszego instrumentarium.

Rozdział czwarty poświęcony jest kartografii; a więc kwestii odwzorowań, sprawie treści mapy, metodom przedstawiania terenu. Druga część rozdziału informuje o kartografii ziem polskich, o pracach kartograficznych państw ościennych, jakoteż zestawiono sposoby techniki reprodukcji map. Wyzyskanie mapy i orjentowanie się w terenie stanowi część następnego (V) rozdziału. Obszenie przedstawiona technika szkiców przedstawia szczególniejszy interes dla geografa-akademika i nauczyciela. Rozdział VI i VII traktujące o wojskowem znaczeniu terenu jakoteż o nowoczesnych środkach walki z punktu widzenia terenu, pory dnia i roku są natury ściślej wojskowej, jakkolwiek dyskusja na temat n. p. orjentowania mapy w czasie lotu posiada ogólniejsze znaczenie. Szczególny interes przedstawiają „Dodatki“.

Książkę czyta się bardzo lekko, pisana jest swobodnie przez praktyka. Jest prawie popularnym wykładem i to bez obniżania lotu naukowego. Z radością ją przeto powitać należy, życząc jaknajszerszego rozejścia się.

W. O.

Artykuł „*Das Deutschtum in der Bielitzer Sprachinselgruppe u. in Galizien*“ von Walter Kuhn, Bielitz — zamieszczony w Kwartalniku Karpathenland, (1 Jahrgang, 2. Heft, Reichenberg) — przynosi ciekawe szczegóły, które winny zwrócić uwagę naszych etnografów, by poddać krytyce naukowej sądy tam wyrażone. Autor dzieli bielską grupę wysp językowych niemieckich na Śląsku na 1) wyspę bielską w ściślejszem znaczeniu, obejmującą prócz Bielska i Białej szereg wsi okolicznych, 2) wilamowicką, 3) Koło Imielina na G. Śląsku założoną przez osadników z Kóz (Seibersdorf) w r. 1770, 4) wyspę Schönwald na półdnie od Gliwic, tuż nad granicą. Cała ta grupa obejmować ma osady średniowieczne, odpowiadające chronologicznie osadnictwu na Spiszu w okolicy Krzemnicy i Niem. Prawna. Cechy etnograficzne mają wskazywać na to, że dzisiejsze „wyspy“ są szczątkami niemieckiego półwyspu z oparciem o „Kuhländchen“, nad Odrą. Dialekt tamtejszej niemczyzny śląski, specjalnie ciekawy we Wilamowicach, zasób opowieści ludowych bogatszy niż w kraju macierzystym, słabsza twórczość artystyczna, wyjąwszy strój, wszakże również nie bez naleciałości polskich, oto co m. i. ma nadawać piętno tej wyspie niemczyzny na Śląsku.

Omawiając młodszą znacznie (od 1650 r.) kolonizację na terenie b. Galicji, mającej liczyć w sumie 50.000 Niemców w 170 gminach, zauważa autor, że swą młodość zdradzają osadnicy skłonnością do dalszych przesiedlań (migracja do miast), że dzielą się wyznaniowo (kat. i ewang.); a pochodzą ze Szwabji i pñ. - zach.

Czech (okolica Chebu); na podobne pochodzenie wskazuje i dialekt a proces językowy przedstawiać ma ciekawe historyczne laboratorjum. Rozprószone (10 grup) i zdeorganizowane przed wojną, osadnictwo niemieckie, przeszło kryzys, gdy wabienni kolonizacją w Poznańskim osadnicy porzucali niejedno osiedle; obecnie jednak Niemcy odradzają się a uświadamianiu narodowemu zawdzięczają poprawę tak w szkolnictwie (2 szkoły średnie i uniwersytet ludowy w Dornfeld pod Lwowem), jakoteż w organizacji gospodarzej.

J. Sarnicki.

Wittschell Leo. Klima und Landschaft in Tripolitaniën. (Veröffentlichungen des Geographischen Instituts der Albertus-Universität zu Königsberg) Hamburg 1928 H. X, str. 50. — Po omówieniu znaczenia Trypolitanii w ramach badania geograficznego, autor analizuje elementy kształt - twórcze, zatrzymując się najdłużej nad klimatem. Regionalna część pracy zajmuje się opisem, morfogenezą i zestawieniem problemów. Dopiero na tem tle przystępuje autor do naszkicowania roli i znaczenia człowieka. Studium zaopatrzone jest w mapki i wykresy.

W. O.

XI. Literatura (*Littérature*).

Polska. — Geografja regionalna (*Pologne. — Géographie regionale*).

Mielert H., Ostpreussen nebst dem Memelgebiet und Danzig, Bielefeld—Velhagen 1926, 163 str.

... Śląsk Cieszyński, Kwartalnik Inst. Emigr. IV., 1927, str. 111—143.

Polska. — Geografja ogólna (*Pologne. — Géographie générale*).

A. Z nowych badań nad zlodowaceniami Europy, Przyroda i Technika 1928, z. 2, str. 77—78.

A. S. O ruchach gwiazd i ruchu układu słonecznego w przestrzeni, Przyroda i Technika 1927, z. 4, str. 178—180.

Białobrzęski Cz., Fluktuacje termodynamiczne i promieniowanie gwiazd, Sprawozd. z czynności i pos. P. A. U., Kraków 1927, Nr. 6.

Demel Kazimierz. Nowoczesna klasyfikacja wód słonawych, według Redekego, Wszecławiat 1929, z. 7, str. 42—43.

Dziakiewicz Włodzimierz, Geodezja, Kraków—Czernecki 1927, 8^o 321 str.

Ernst M., Astronomja sferyczna, Kraków—Gebethner i Wolff 1928, 8^o, str. 606.

Frankowski E., Tykwa i jej znaczenie dla kultury ludzkiej, Sprawozd. z czynności i pos. P. A. U. Kraków 1927, Nr. 6.

Halicki Bronisław, Metody badań utworów lodowcowych w Skandynawji, Przyroda i Technika 1928, z. 2, str. 48—53.

Helcel Karol, Olej skalny, potęga świata doby obecnej, Wiedza i Życie 1927, z. 8—9, str. 50—61.

Hełm-Pirga Marjan, Kartoznawstwo i wojskowe wyzyskanie terenu, (Opracowane za specjalnem zezwoleniem Wojsk. Instytutu Geograficznego L. 547/22), Lwów—Ossolineum 1927, str. 216.

Hinks A. R., W sprawie projekcji mapy międzynarodowej 1/M. A reply to the criticisms of Dr. Antoni Łomnicki on the projection of the international map on the scale of 1/M., *Polski Przegl. Kartogr.*, *The Polish Cartogr. Review* 1927, III. 18—20, str. 33—38.

Hoyer Henryk, Luźne uwagi o naukach pomocniczych współczesnej antropologii, (*Quelques remarques sur les sciences auxiliaires de l'anthropologie contemporaine*), *Przegl. antropolog.* 1926, I, 2, str. 74—89.

Hryniewiecki Adolf, *Zarys meteorologii*, Tczew—Inst. Wydawn. Szkoły Miejskiej 1927, VIII, 121 str., 4 mapy,

J. G. Światowa produkcja zbóż, *Rolnik-Ekonomista*, 1927, Nr. 17. Jankowski Ksawery, *Sur les déformations du Géóide*, Warszawa 1927, 4^o, str. 35.

Kollis W., Metody ustalenia związku matematycznego między wodostanem a objętością przepływu rzek. *Sur les méthodes établissant la relation de la hauteur et du débit des cours d'eau.*, *Prace Meteorolog. i Hydrogr.*, *Etudes météorologiques et hydrographiques*, 1927, IV. 30—43 p.

Kopczyński Feliks, Wieże trjangułacyjne, *Wiad. St. Geogr.* 1927. z. 4. str. 387—399.

Kreutzinger Jan, *Topografia*, Warszawa, 1927, litogr., 206 str.

Ledóchowski A., *Kosmografja*, Tczew—Szkoła Morska 1927, 78 str.

Lencewicz Stanisław, Zagadnienie liczby epok lodowcowych, *Wszechświat* 1928, z. 8, str. 47—53.

Lisowski K., O zależności zmian w rozkładzie ciśnienie powietrza od pionowego rozkładu szybkości i kierunku wiatru. *Sur la relation entre le changement de la situation barométrique et la distribution verticale des vents.*, *Prace Meteorolog. i Hydrogr.* *Études météorologiques et hydrographiques* 1927, IV. p. 3—30.

Łoziński W., Niewidzialny czynnik geologiczny, (promienie nadfioletowe). *Ein unsichtbarer geologischer Faktor (Ultraviolette Strahlen)*, *Rocznik Polsk. Tow. Geolog.* 1927, t. IV. s. 93—105, *Kraków*, 1928, *Annales de la Société Géologique de Pologne*.

Niedzielski T. Fotogrammetria i stereofotogrammetria, *La photogrammetrie et la stereophotogrammetrie*, *Polski Przegl. Kartogr.* *La Revue Cartogr. Polonoise* 1927, III. 18—20, str. 38—55.

Niezbzycki Jerzy, *Nauka o terenie*, Wykłady dla oddziałów przysposobienia wojskowego, Warszawa 1927, str. 47.

Nowacki Bolesław, *Światowa produkcja leśna*, *Las Polski* 1927, Nr. 11, str. 383—390, Nr. 12, str. 417—424.

Podlacha Wincenty, *O nowoczesnej akustyce wodnej*, *Przyroda i Technika* 1928. z. 2, str. 53—69.

Roeder Jan, Krótki zarys fotogrammetrii, *Wiad. St. Geogr.* 1927, z. 4, str. 400—413.

Rybka E. O zaćmieniach księżyca, „*Wszechświat*“ 1927, Nr. 1—2, str. 12—14.

Szymkiewicz D., *Zachmurzenie jako czynnik klimatyczny*, *Przyroda i Technika* 1928, z. 1, str. 1—5.

Tokarski Juljan, Petrografja ze szczególnem uwzględnieniem Ziem Polski, Związły podręcznik dla studentów szkół akademickich, Lwów—Jakubowski 1928, 432 str., 60 ryc. i 8 tabl. mikrofotograficznych.

Wernic Leon, Wymieranie narodów w przeszłości i narodów współczesnych oraz rola prawodawstwa i organizacji eugenicznych w chwili bieżącej, Zagadnienie Rasy 1927, z. 10, str. 87—96.

Wykłady geografji matematycznej na Państw. Wyższ. Kursach Naucz. przejrzane przez Marjana Nawrockiego, zebrał i opracował Józef Tycholis, Frysztak nad Wisłokiem — „Ognisko“ 1926, 55 str + 104 ryc.

Wykłady geografji fizycznej, (Budowa skorupy ziemskiej i siły na nią działające), na Państw. Wyższ. Kursach Naucz. przejrzane przez Marjana Nawrockiego, zebrał i opracował Józef Tycholis, ibd. 1927, str. 52, ryc. 34.

Zarychta Apolonjusz, Teodolit arteleryjski Wilde'a, Wiad. Sł. Geogr. 1927, z. 3, str. 239—249.

Ziemiński Marjan, Meteorologia (skrypta), Warszawa 1927, str. 17.

Żółciński J., Nowa genetyczna fizyko-chemiczna teoria tworzenia się próchnicy, torfu i węgla kopalnych, Roczn. Nauk roln. i leśn. t. XVI.

Polska. — Geografja polityczna (Pologne — Géographie politique).

Augur, Europa środkowa, Przegl. Polit., wrzesień 1927.

Głuchowski Kazimierz, O program naszej ekspansji zamorskiej, Droga 1927, Nr. 8—10.

Polens Zugang zum Meere, Milit. Wochenbl. 1928, z. 28.

Popow Włodzimierz, Politiczeskaja gieografija Zapadnoj Jewropy, II wyd., Moskwa 1927, 342 str.

Schröder K. L., Die völkerrechtliche Stellung Danzigs, Wrocław, Kern's Verlag 1927, XII + 96 str.

Smogorzewski Kazimierz, La Pologne restaurée, Préface de Auguste Gauvain, Paryż, Gebethner i Wolff 1927, 360 str., 22 portrety, 19 map.

Warschauer Adolf, Deutsche Kulturarbeit in der Ostmark, Berlin, Hobbing 1926, VII + 324 str.

Polska. — Geografja historyczna (Pologne. — Géographie historique).

Iwazzków Michał, Ślady pobytu południowych Słowian na północ od Dniestru, Lud 1927, V, str. 94—97.

Kaindl R. F., Die deutsche Kulturarbeit in Galizien im Spiegel der geschichtlichen Zeugnisse und der polnischen Sprache, Karpathenland, Reichenberg 1928, z. 2, str. 56—65.

Sawicka Irena, Badania archeologiczne na Polesiu, Z Otchłani Wieków 1927, z. 4, str. 60—61.

Sawicki Ludwik, Materiały do znajomości prehistorji Rosji, Przegl. Archeolog. 1926/1928, 1926 III, z. 2, 1928 III, z. 3.

S. I., Nowe odkrycia archeologiczne w Gródku na Wołyniu. Z Otchłani Wieków 1927, z. 4, str. 61—62.

Polska. — Historia geografji (Pologne. — Histoire de géographie).

Czarnota Tadeusz, Prace kartograficzne Józefa Kornela Witkowskiego, Travaux cartographiques de Joseph Cornél Witkowski, cartographe polonais, Wiad. Śl. Geogr. 1927, z. 4, str. 337—367, Bull. d. Service Géogr.

Dziesięciolecie Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Wszeczeńświat 1928, Nr. 8, str. 45—47.

Jakubowski Jan, Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XIV wieku, I Część Północna, 1:1,600,000, objaśnienie do mapy, Atlas Historyczny Polski, Serja B, Mapy przeglądowe, Kraków, P. A. U. 1928.

Kosiba Aleksander, Oceanograficzna wyprawa „Meteoru“ na południowym Atlantyku, Przyroda i Technika 1928, z. 4, str. 145 do 154.

Krasowski Jan, Z historii pierwszego południka, Wiad. Śl. Geogr. 1927, z. 4, str. 369—376.

Loth Jerzy, Zarys dziejów rozwoju horyzontu geograficznego na tle historii odkryć, Kraków, Orbis 1928, str. 200.

Polska. — Metodyka szkolna (Pologne — Méthodologie de l'enseignement).

Bursztyn M., Szkoła a krajoznawstwo, „Land u. Leben“ 1928 z. 1—2, str. 12—13.

Gugulski Ksawery, Rola geografji w szkole powszechnej, Przyj. Szkoły 1928, z. 8, str. 249—251.

Hajnos R. i Sawicki L., Metodyka geografji dla stopnia I. szkoły powsz., Orbis, 1928, str. 78.

Krawczyński Z., Wartości wychowawcze wycieczek szkolnych, La portée éducative des excursions scolaires, Przegląd Pedagog. 1928, Nr. 13, str. 299—300.

Mścisz M., Wstępny cykl nauczania geografji w szkole powszechnej, Ruch Pedagog. 1927, Nr. 10, str. 315—319.

Mścisz M., Jak przystąpić do poznania mapy w szkole powszechnej, Ruch Pedagog. 1928, z. 1, str. 25—30.

Mścisz M., Jak rozumieć program geografji ogólnej w klasie V szkoły powszechnej, Przyj. Szkoły 1927, nr. 20, str. 861—865.

Niemcówna Stanisława, Krajoznawstwo w programach szkolnych, Ziemia 1927, z. 13—14, str. 204—206.

Pawłowski Stanisław, Geografja Europy, Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich, Książnica-Atlas 1927, 8^o, str. 250.

Sokołowski Marjan, Ochrona Przyrody w szkole, Wartość idei ochrony przyrody w wychowaniu i kształceniu młodzieży, Kraków, Państw. Rada Ochrony Przyrody 1927, str. 109.

Wkładki członkowskie prosimy uiszczać na konto P. K. O. nr. 151.771 P. Tow. Geograf. Oddział w Krakowie lub też na nr. 401.101 Księgarni „Orbis“ jako administratorki wydawnictw P. Tow. Geograficznego.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wiktor Ormicki.

Nakładem Księgarni Geograficznej „ORBIS“, Kraków-Dębni ki, Barska 41

Oddito w Tłocznicy Geograficznej „Orbis“ w Krakowie pod zarządzeniem M. Baranowskiego.